www.passa.waw.pl passa@passa.waw.pl

WYCHODZI OD 2000 ROKU

PASSA

ISSN 1640–405X

TYGODNIK SĄSIADÓW

URSYNÓW • MOKOTÓW • WILANÓW • LESZNOWOLA • PIASECZNO • KONSTANCIN - JEZIORNA

30 maja 2018 czasopismo bezpłatne Nr 20 (912)

www.passa.waw.pl

FOTO DANIEL SZURA

Żyj kolorowo radzą włodarze Ursynowa

Czyt. str. 4

Wspomnienia pionierów

Czyt. str. 8 i 9

Kto wygra wybory?

Czyt. str. 7

KREDYTY
POŻYCZKI
NA OŚWIADCZENIE
tel. 577 668 566

IMAKO Agencja Reklamowa 606 528 720
SZRONIENIE SZYB
FOLIĄ GLASS DECOR
OZNACZANIE MIEJSC
PARKINGOWYCH

Kapitalizm – tak, wypaczenia – nie...

Nowy tydzień w Warszawie zaczął się z mojego punktu widzenia znakomicie. Oto w kościele św. Katarzyny na Ursynowie spotkali się działający ponad wszelkimi podziałami politycznymi ludzie dobrej woli, żeby w jakimś sensie „przyklepać" szczególne upamiętnienie budowniczych II Rzeczypospolitej. Będąca nie tylko biernym świadkiem, lecz także aktywnym uczestnikiem ważnych dla narodu polskiego wydarzeń najstarsza warszawska parafia (rok założenia 1238!), została nieprzypadkowo odznaczona przez ostatniego prezydenta uchodźstwie Ryszarda Kaczorowskiego orderem Virtuti Militari, a lista honorowa z nazwiskami wszystkich sześciu niezłomnych prezydentów, wybranych w Londynie, wisi w pobliżu kościelnego ołtarza.

W niedzielę, 20 maja, proboszcz parafii ks. Wojciech Gnidziński był niejako gospodarzem niecodziennego spotkania patriotów, którzy postanowili – z okazji 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości – uczcić obywatelską posługę budowniczych II RP. Nim na ich cześć zostanie wystawiona w gaju przy kościele św. Katarzyny pamiątkowa kapliczka, można było wysłuchać w tej świątyni świetnego wykładu prof. Mariana Drozdowskiego – akurat na temat zasług owej prezydenckiej szóstki, a odprawiona w minioną niedzielę msza święta pod przewodnictwem metropolity warszawskiego, księdza kardynała Kazimierza Nycza niejako nadała rangę staraniom wspomnianej grupy inicjatywnej.

O ile kościół św. Katarzyny był wielokrotnie przebudowywany w skali wieków, o tyle budynek plebanii trzyma się świetnie już bardzo długo, bo od 1640 roku, będąc niewzruszoną przechowalnią narodowej kultury, znaczonej akurat w tym rejonie najświetniejszymi nazwiskami, wśród których znalazł się Julian Ursyn Niemcewicz, będący nieoficjalnym ojcem chrzestnym dzisiejszego Ursynowa.

Wspominam o tej patriotycznej ciągłości, utrwalonej w murach parafii św. Katarzyny, żeby raz jeszcze zwrócić uwagę na coraz trudniejszą do zniesienia, niezdrową rywalizację polityczną dwu najmocniejszych w Polsce partii: rządzącego Prawa i Sprawiedliwości i grającej pierwsze skrzypce w opozycji Platformy Obywatelskiej. Jakiekolwiek bowiem są podejmowane działania w ważnych sprawach na szczeblu państwa albo na szczeblu samorządu, za każdym razem mamy skakanie sobie przedstawicieli obu ugrupowań do oczu, co przypomina wyśmiany w filmie „Sami swoi" wieczny spór kresowych przesiedleńców – Pawlaka i Kargula. Nawet w tak bolesnej kwestii jak pomoc dla osób niepełnosprawnych politycy PO i PiS nie mogli się powstrzymać od komentowania w stylu: my tym osobom przychylaliśmy (lub aktualnie przychylamy) nieba, wy zaś – wprost przeciwnie, skazywaliście ich na codzienne piekło życia.

Wzajemne pretensje i zarzuty są też czynione na gruncie tak zwanej dekomunizacji. Jeśli chodzi o nazwy ulic, to jedni bronią dotychczasowego status quo, inni zaś żądają natychmiastowych zmian, co wiąże się na ogół nie tylko z moralnymi kosztami. Akurat w poniedziałek 21 maja doczekaliśmy się wyroku sądowego, wstrzymującego podyktowane chęcią walki z totalitaryzmem, a zarządzone przez wojewodę mazowieckiego zmiany nazw ulic w Warszawie. To prawda, że w roli patronów czasem nawet bardzo ważnych arterii pozostawiono w wielu wypadkach postaci z prokomunistycznego względnie prosocjalistycznego elementarza. Złośliwy los każe nam jednak przypomnieć, że nawet cieszący się w zasadzie powszechną sympatią bohater narodowy Józef Piłsudski był na pewnym etapie – z dzisiejszego punktu widzenia – terrorystą, a jednocześnie socjalistą, co teraz jest już absolutnie niemodne.

Niemniej, trochę to zabawnie wygląda dla obserwatora polskiej sceny politycznej, gdy widzi się, jak nagle na Uniwersytet Szczeciński wkracza policja, dociekająca, czy poprzez panel dyskusyjny z okazji urodzin sławnego filozofa niemieckiego Karola Marksa nie próbuje się propagować haseł totalitaryzmu, a jednocześnie taki obserwator dobrze pamięta, że gdy w roku 1980 wybuchła u nas pierwsza Solidarność, to jej aktywiści bynajmniej nie próbowali zmieniać ustroju, głosząc całkiem umiarkowane na owe czasy hasło: socjalizm tak, wypaczenia – nie. Ówczesna klasa robotnicza wcale nie dążyła do przywrócenia w Polsce kapitalizmu, który został jej jednak cichaczem zafundowany. W efekcie wielu prostych prości ludzie płakało w latach dziewięćdziesiątych z rozpaczy, gdy zaczęto likwidować Państwowe Gospodarstwa Rolne, a wielkie zakłady przemysłowe – jeden po drugim szlag trafiał, powodując w kraju coraz większe bezrobocie.

Tematem szczególnie bolesnym dla biedniejszej części społeczeństwa, szczególnie w Warszawie, stała się reprywatyzacja nieruchomości, która w następstwie jawnych przekrętów różnej maści wydrwigroszy i dopuszczenia do obrotu roszczeniami – zamiast okazać się aktem sprawiedliwości dziejowej, stała się areną ewidentnych przekrętów, niemających nic wspólnego ze słusznym przywracaniem zagrabionej własności. Dlatego taki aplauz towarzyszy Komisji Weryfikacyjnej, kierowanej przez wiceministra sprawiedliwości Patryka Jakiego, który postanowił – w ślad za prokuraturą – wziąć amatorów przywłaszczania sobie cudzego mienia ostro za pysk, a ostatnio ogłosił, że warta 53 miliony złotych kamienica przy Mokotowskiej ma być z powrotem oddana miastu, zaś kombinatorzy, którzy się na reprywatyzacji tej nieruchomości dorobili, mają zwrócić nienależną im kasę.

Tym sposobem Jaki przywraca poniekąd socjalizm, ale większość społeczeństwa zdecydowanie wiceministrowi przyklaskuje, pytając przy okazji, czy trzeba było tak długo tolerować podchody paru sprytnych „odzyskiwaczy mienia". Zwłaszcza że Temida jakby miała w tej materii bielmo na oczach...

MACIEJ PETRUCZENKO
PASSMITA
naczelny@passa.waw.pl

Kieszonkowe – czego można nim nauczyć?

W Polsce tylko co trzecie dziecko otrzymuje kieszonkowe na swoje codzienne, drobne wydatki. Szkoda, że tak mało, bo dzieci, które otrzymują kieszonkowe w praktyce uczą się oszczędzania, planowania wydatków, poznają wartość pieniądza i muszą mierzyć się z trudna sztuką dokonywania wyborów.

Średnio miesięcznie rodzice przekazują dzieciom po 61 zł, choć np. w Warszawie średnia jest wyższa i wynosi około 200 zł. Zamożność rodziców wcale nie idzie w parze z hojnością. ększymi zwolennikami kieszonkowego są rodzice, którzy zarabiają między 5000 a 7000 zł – co trzeci z nich wypłaca potomstwu stałą „pensję". Skłonność do wypłaty kieszonkowego jest mocno skorelowana z wiekiem dziecka: najczęściej wypłaty rozpoczynają się po 11 urodzinach dziecka i trwają zwykle do ukończenia 18-19 lat (później dzieci podejmują pierwsze prace z których same czerpią dochody).

Kieszonkowe można przekazywać dziecku na dwa sposoby: bezpośrednio w gotówce lub zasilając konto z kartą płatniczą. Rodzice mogą poprosić bank o wydanie dla dziecka karty do swojego konta z ustanowionym limitem kwoty wypłat, ewentualnie mogą też założyć osobny rachunek, którego to dziecko będzie właścicielem. Kilka banków na rynku oferuje już konta dla nastolatków powyżej 13. roku życia. Zasady korzystania z takiego konta i wysokość opłat są różne i zależą od oferty poszczególnych banków. W Credit Agricole warto zapytać o Konto dla Ciebie GO!, którego prowadzenie nic nie kosztuje. Nastoletni właściciel nie musi martwić się opłatami za prowadzenie rachunku, bezpłatnie dostanie również kartę, której wizerunek może sam sobie wybrać i (również za darmo) wypłacać nią pieniądze z bankomatu. Założenie takiego rachunku to z pewnością duża wygoda i poczucie bezpieczeństwa dla rodziców. W sytuacjach awaryjnych, np. podczas wyjazdów, mogą oni w szybki i bezpieczny sposób wesprzeć dzieci dodatkową gotówką. Także samo dziecko może czuć się bezpieczniej trzymając w kieszeni kartę do bankomatu, niż banknoty i bilon.

Oczywiście samo dawanie kieszonkowego nie powinno być celem samym w sobie. Dobrze, by był to środek do celu, jakim jest nauczenie dziecka prawidłowego obchodzenia się z pieniędzmi i umożliwienie mu zrozumienia zasad funkcjonowania pieniądza. Niestety edukacja finansowa w polskich rodzinach to wciąż rzadkość. Rozmowy na ten temat – jeśli już się zdarzają - związane są najczęściej z dużymi wydatkami: przy okazji kupna roweru, nowej pralki lub sprzętu elektronicznego. Tylko 1 procent rodzin edukuje swoje dzieci jak tworzyć domowy budżet w taki sposób, aby przychody i wydatki się bilansowały i udawało się jeszcze oszczędzać.

Tymczasem poprzez dawanie kieszonkowego można nauczyć dziecko, że nna wszystko nas stać od razu – trzeba umieć odkładać część pieniędzy by zaoszczędzić jakąś większą sumę na większy wydatek. Dysponowanie kieszonkowym pokazuje dziecku, że jeśli na coś wyda pieniądze, to zabraknie mu ich na coś innego. Dziecko może się także nauczyć, że systematyczne przychody i umiejętne nimi gospodarowanie dają większą pewność niż jednorazowe wpływy (np. prezenty od dziadków), zaś jeśli chce się mieć większe przychody, to trzeba być kreatywnym i postarać się o dodatkowe wpływy.

Dając kieszonkowe mamy szansę nauczyć dzieci – w bezpiecznych warunkach – samodzielnego zarządzania pieniędzmi i odpowiedzialności za ich dziecięce finanse. Ważne, aby pamiętać, że kieszonkowe pieniądze są własnością dzieckai to ono samodzielnie decyduje na co zechce je przeznaczyć. Jeśli chcemy nauczyć dziecko funkcjonowania w świecie i odpowiedzialności za jego własne decyzje – także te finansowe, to musimy mu na to pozwolić. ą jest stałe podejmowanie decyzji zakupowych za nasze dzieci i bycie traktowanym przez nie jak zwykły bankomat.

Przemysław Przybylski
Autor jest rzecznikiem prasowym banku Credit Agricole

Prawo i my

Moja Mama tuż przed śmiercią darowała działkę z domem mojej siostrze. Dodatkowo w umowie darowizny znalazł się zapis, że darowizna zwolniona jest z obowiązku zaliczenia na schedę spadkową. Przez wiele lat poprzedzających śmierć Mama wskazywała, że wszystko co po niej zostanie ma być podzielone po połowie między mnie i siostrę. Działka stanowiła jedyny majątek Mamy. Czy mogę domagać się od siostry przynajmniej zachowku? Siostra powiedziała mi, że z uwagi na darowiznę i zwolnienie jej z obowiązku zaliczenia nie należy mi się nawet zachowek. Dodam, że Mama nie zostawiła żadnego testamentu, a ja nie mam więcej rodzeństwa.

Zaliczanie darowizny na schedę spadkową (wartość udziału danego spadkobiercy w spadku) ma istotne znaczenie w postępowaniu o dział spadku po zmarłym spadkodawcy. Zgodnie z art. 1039 § 1 kodeksu cywilnegojeżeli w razie dziedziczenia ustawowego dział spadku następuje między zstępnymi (np. dziećmi spadkodawcy) albo między zstępnymi i małżonkiem, spadkobiercy ci są wzajemnie zobowiązani do zaliczenia na schedę spadkową otrzymanych od spadkodawcy darowizn oraz zapisów windykacyjnych, chyba że z oświadczenia spadkodawcy lub z okoliczności wynika, że darowizna lub zapis windykacyjny zostały dokonane ze zwolnieniem od obowiązku zaliczenia. Czyli, co do zasady, jeśli jeden ze spadkobierców otrzymał darowiznę to podczas dokonywania działu spadku po spadkodawcy, wartość tej darowizny zostaje wliczona do całego majątku spadkowego i podlega podziałowi pomiędzy wszystkich spadkobierców (oczywiście jest to pewna zasada od której istnieją wyjątki). Jeżeli jednak wolą darczyńcy darowizna została zwolniona z obowiązku zaliczenia na schedę spadkową, to wartość darowizny nie podlega podziałowi pomiędzy spadkobierców. W sytuacji gdy przedmiotem darowizny na rzecz spadkobiercy jest jedyny składnik majątku spadkodawcy pozostałym spadkobiercom nie pozostaje już żaden majątek do podziału. Istotnym jednak jest, iż instytucja schedy spadkowej, oraz zaliczania (bądź nie) darowizny na jej rzecz, ma zastosowanie jedynie do działu spadku - wyłączenie zaliczania darowizn na schedę nie wyłącza zaliczania ich do spadku na poczet należnego zachowku (art. 991 i n. kodeksu cywilnego). Przy ustalaniu tzw. substratu zachowku art. 994 kodeksu cywilnego dokładnie określa rodzaje darowizn, które nie są doliczane do spadku i nie są to darowizny zwolnione z obowiązku zaliczenia ich na poczet schedy spadkowej (art. 1039 kodeksu cywilnego), co jednoznacznie wskazuje, iż zwolnienie przez darczyńcę obdarowanego z obowiązku zaliczenia darowizny na poczet schedy spadkowej wcale nie wyklucza, iż ten obdarowany będzie zobligowany zapłacić osobie uprawnionej do zachowku określonej kwoty pieniężnej. Krąg osób uprawnionych do zachowku po spadkodawcy określa art.991 § 1 kodeksu cywilnego.

Magdalena Rogalska - radca prawny

Autorka prowadzi indywidualną Kancelarię Radcy Prawnego na Ursynowie

Zakochaj się w Warszawie na Mokotowie
WARSZAWA STOLICA WOLNOŚCI 1918 - 2018
OSiR MOKOTÓW

Turniej Piłki Nożnej
o Puchar Burmistrza Mokotowa

ORAZ

KOLOROWY DZIEŃ DZIECKA

3.06.2018
Kompleks Sportowy ul.Niegocińska 2A
w godz. 10 00 - 19 00

Kultura i muzyka
Występy na scenie:
Marta Gałuszewska Zwycięzczyni The Voice of Poland z zespołem
Trio Yaremi Kordos
Marcepani
Pokazy tańca i animacje:
Rewia As Belezas do Brasil
Ed Szynszyl - konferansjer

Sport i rekreacja
Aqua Zumba
Zumba w plenerze
Konkurencje rodzinne
Dmuchańce
Wyścig mydelniczek
Zabawy dla najmłodszych
Bezpłatna wata cukrowa

ZAPRASZAMY

EKO-BUD
tel: 22 / 787 19 10
komórkowy: 602 627 232
okna@eko-bud.com.pl
okna drzwi rolety parapety bramy garażowe
SPRZEDAŻ * MONTAŻ * DORADZTWO

BIURO HANDLOWE
WARSZAWA- URSYNÓW
ul. Roentgena 45, lok 4B
tel/fax: 22 / 644 73 63
ursynow@eko-bud.com.pl

BIURO HANDLOWE
WOŁOMIN
ul. 1-go Maja 26B
tel/fax: 22 / 787 1646
wolomin@eko-bud.com.pl

vetrex okna premium
VEKA
WIŚNIOWSKI
POL-SKONE
GERDA
ROMEX

Otwarcie Przychodni na Kłobuckiej

28 maja prezydent miasta stołecznego Warszawy Hanna Gronkiewicz-Waltz uroczyście otworzyła, w asyście dyrektor Zakładu SP ZOZ na Ursynowie Grażyny Napierskiej, burmistrza Ursynowa Roberta Kempy, dyrektora Biura Polityki Zdrowotnej Pawła Chęcińskiego, przychodnię zdrowia na ul. Kłobuckiej 14.

Dzięki inicjatywie mieszkańców, wspartej działaniami radnej Karoliny Mioduszewskiej i burmistrza dzielnicy ursynów Roberta Kempy, Rada Miasta Stołecznego Warszawy w grudniu 2017 roku przekazała Samodzielnemu Publicznemu Zakładowi Opieki Zdrowotnej Warszawa-Ursynów 1,2 mln zł na adaptację lokalu przy ul. Kłobuckiej 14 pod przyszłą przychodnię.

Nowa przychodnia ma powierzchnię około 170 m^2 – w tym m.in. 5 gabinetów lekarskich (podstawowa opieka zdrowotna dla dorosłych i dzieci, ginekologia, gabinet USG). Przychodnia już od 4 czerwca zacznie przyjmować pacjentów i z pewnością otwarcie tej przychodni oznacza, że mieszkańcy tej części Ursynowa, a zwłaszcza kompleksu mieszkaniowego przy ul Kłobuckiej, zyskują obiekt, który ułatwi im dostęp do usług medycznych.

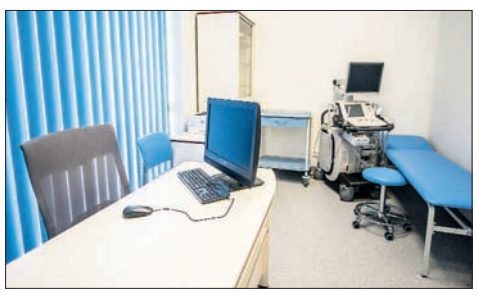

Ursynoteka nagrodzona!

28 maja w Teatrze Syrena w Warszawie odbyła się uroczystość z okazji Dnia Kierbedziów – Święta Bibliotekarzy i Bibliotek, zorganizowana przez Bibliotekę Publiczną m.st. Warszawy. Jak co roku w spotkaniu uczestniczyli bibliotekarze stolicy i całego Mazowsza.

Podczas uroczystości wręczono nagrody im. St. Kierbedziów bibliotekom szczególnie zasłużonym dla rozwoju bibliotekarstwa na Mazowszu. Nagroda im. Kierbedziów została ustanowiona przez Bibliotekę Publiczną m.st. Warszawy w 2005 r. na cześć fundatorów jej zabytkowej siedziby.

W tym roku w kategorii „Rozwój sieci bibliotecznej" nagrodzona została Biblioteka Publiczna im. Juliana Ursyna Niemcewicza w dzielnicy Ursynów. Nagrodę odebrała dyrektor biblioteki Anna Wolska, a władze dzielnicy podczas uroczystości reprezentował zastępca burmistrza dzielnicy Ursynów Łukasz Ciołko.

W uzasadnieniu napisano:

Biblioteka na Ursynowie, tzw. „Ursynoteka", od wielu lat należy do wyróżniających się instytucji kultury w Stolicy. Na szczególne podkreślenie zasługuje dostosowanie sieci bibliotecznej do rozwoju urbanistycznego Dzielnicy: od 2004 r. liczba tradycyjnych placówek bibliotecznych wzrosła ponad dwukrotnie , a w 2014 r. utworzono także pierwsze w skali bibliotek warszawskich „Muzeum Ursynowa", które gromadzi i digitalizuje wydawnictwa związane z Julianem Ursynem Niemcewiczem, w tym niepublikowane dotychczas rękopisy Patrona Biblioteki. W 2017 r. utworzono „Spokotekę" – pierwszą na Mazowszu placówkę z ofertą skierowaną głównie do młodzieży. Należy również zauważyć, że od wielu lat Biblioteka dysponuje najwyższymi w Warszawie środkami finansowymi na zakup nowości wydawniczych, dzięki czemu społeczność lokalna ma zapewniony dogodny dostęp do zbiorów zarówno tradycyjnych, jak i na nowoczesnych nośnikach informacji. Ponadto, bogata oferta kulturalna stanowi ciekawą formę spędzania czasu wolnego i rozwijania zainteresowań. Wymiernym efektem działań inicjowanych i podejmowanych przez Panią Dyrektor Annę Wolską oraz Zespół Bibliotekarzy jest wysoka ocena roli Biblioteki i aktywne korzystanie z jej usług, co ma bezpośredni wpływ na osiągane wyniki czytelnictwa. Tak więc, Biblioteka Publiczna w Dzielnicy Ursynów w pełni zasługuje na wyróżnienie Nagrodą im. Kierbedziów.

Kolorowa dzielnica pełna zabawy!

Festiwal Kolorów to impreza, której nie trzeba przedstawiać. W ubiegłą sobotę odbyła się pod Kopą Cwila na Ursynowie. Świetni muzycy, pyszne jedzenie i tysiące kolorowych uczestników – tak w wielkim skrócie można opisać to wydarzenie. Wstęp na imprezę był darmowy.

Organizatorzy przewidzieli liczne atrakcje zarówno dla dzieci jak i młodzieży i dorosłych. Poza burzą Kolorów Holi, na uczestników czekały m.in. nagrody i gadżety ufundowane przez Urząd Dzielnicy Ursynów, strefa Maoam ze słodkościami, kołem fortuny i lekcjami tańca, bazooki CO2, freehugsy, miasteczko gastronomiczne czy strefa Fundacji Rycerze i Księżniczki, działająca na rzecz dzieci.

W tym roku, pomimo deszczowej aury, kolorowe szaleństwo zaangażowało tysiące osób. Kolorowi uczestnicy bawili się świetnie i zadeklarowali swoją obecność w następnej edycji, która wstępnie została zaplanowana na 25 maja 2019 roku!

Na scenie wystąpili: Lidia Kopania, duet Verossi & Adeq, Bomba Kaloryczna, Cheap Tobacco oraz gwiazda wieczoru B.R.O, świetnie przyjęty przez młodzież nie tylko z Ursynowa, ale z całego miasta.

Wyrzuty kolorów odbywały się od 15:00 do 20:00 o każdej pełnej godzinie, a każdy z nich prowadzony był przez inną osobistość. Wśród nich znalazł się najważniejszy gość, burmistrz dzielnicy Ursynów Robert Kempa, który poza tym, że razem z uczestnikami bawił się kolorami holi, to jeszcze rozdał wiele gadżetów i prezentów m.in. z okazji obchodzonego w sobotę Dnia Matki.

Wśród pozostałych gości znaleźli się m. in. : Filip Zabłocki, znany youtuber i przedstawiciele Ligi Warszawskich Liceów.

-Aktywny.. innowacyjny.. nowoczesny.. sąsiedzki – to właśnie Ursynów, czyli nasza dzielnica wraz z pełnymi energii mieszkańcami. W ubiegły weekend Ursynów był także wyjątkowo kolorowy, ponieważ na Kopie Cwila zagościł Festiwal Kolorów. Była to szósta odsłona tego wydarzania – po raz pierwszy na Ursynowie, a Urząd Dzielnicy Ursynów był partnerem tego przedsięwzięcia. Nie sposób oddać słowami niezapomnianej atmosfery tego wydarzenia, jaką dało się wyczuć wśród unoszących się w powietrzu kolorów – po prostu żyjmy kolorowo – mówi zastępca burmistrza Łukasz Ciołko.

Foto: Daniel Szura

Ursynowski Dzień Sąsiada

Ursynowski Dzień Sąsiada w tym roku po raz pierwszy, został zorganizowany z inicjatywy osób mieszkających w dzielnicy, z pełnym wsparciem osób zaangażowanych w prowadzenie Miejsca Aktywności Lokalnej MAL Kłobucka 14.

W piątek, 25 maja o godzinie 16.00 sąsiedzi spotkali się przy ul. Kłobuckiej 14, w centralnym punkcie osiedla, tuz przy placu zabaw. Wszystkich sąsiadów witały Misie, sąsiad Waldek grillował i serwował dania z rusztu.

Ku uciesze dzieci, nie zabrakło waty cukrowej, uśmiechy na twarzach wywołały fontanny z czekolady, nie obyło się bez malowania buziek, atrakcją była również możliwość malowania „na płocie". W trakcie sąsiedzkiego spotkania zostały zorganizowane gry, animacje i zabawy, a upominki dla wygranych wręczał zastępca burmistrza dzielnicy Ursynów Łukasz Ciołko. Także z udziałem wspomnianego zastępcy burmistrza odtańczona została sąsiedzka ZUMBA. Całość dopełniła Karolina Kulej, która wystąpiła z koncertem pn. „Co mi w duszy gra".

Środki na zorganizowanie spotkania integracyjnego zostały wygospodarowane z budżetu Miejsca Aktywności Lokalnej dofinansowanego przez Urząd Dzielnicy Ursynów, w przygotowaniach i realizacji wydarzenia bardzo aktywnie wzięli udział Terapeuci z Domu Pomocy Społecznej w Czubinie. Nad całością przedsięwzięcia czuwała Pani Magdalena Szlom - Prezes Towarzystwa Rozwijania Aktywności Dzieci "Szansa" Oddział Terenowy Warszawa-Ochota.

Na Ursynowie zagłosujemy na 168 projektów

Znamy ostateczną listę projektów budżetu partycypacyjnego na 2019 rok, na które będzie można głosować w dniach 15-30 czerwca 2018 roku.

Jak poinformował urząd „Ursynowski Zespół ds. budżetu partycypacyjnego pozytywnie zaopiniował 7 wniosków o ponowną weryfikację. W przypadku 4 projektów, ostateczna ocena zakończyła się pozytywnie, w jednym projekcie powrócono do pierwotnej lokalizacji niewymagającej zgody dysponenta terenu, a trzy po modyfikacji spełniły kryterium ogólnodostępności".

Dlaczego to ważne? O tym, które projekty zostaną zrealizowane i w jaki sposób zostaną wydane publiczne pieniądze zdecydujemy wszyscy w głosowaniu od 15 do 30 czerwca. Wszyscy, bo głosować mogą także dzieci i osoby mieszkające w Warszawie, ale zameldowane w innym miejscu. Na realizację pomysłów na 2019 rok na Ursynowie wyodrębniono kwotę 6 500 000 zł. Jest to druga, co do wysokości kwota w porównaniu z innymi dzielnicami Warszawy. Warto zapoznać się z projektami i poprzeć w głosowaniu te, które odpowiadają najbardziej naszym potrzebom i oczekiwaniom.

Obiekty Sportowe SGGW

Zapraszają

HALE

ATRAKCJE WODNE

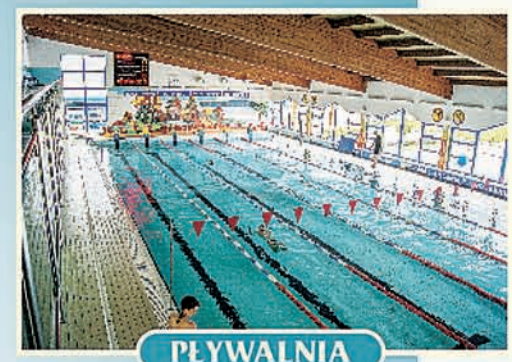
PŁYWALNIA

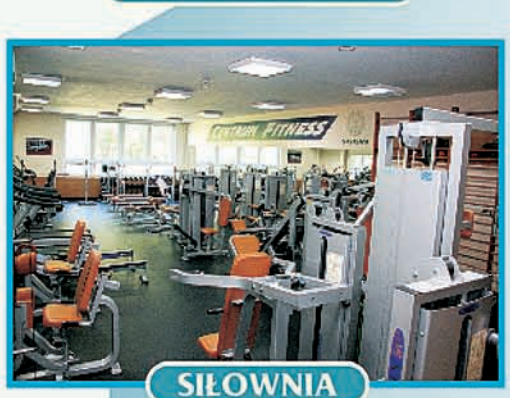

SIŁOWNIA

AEROBIK

KORT ZEWNĘTRZNY

GABINET MASAŻU

SOLARIUM

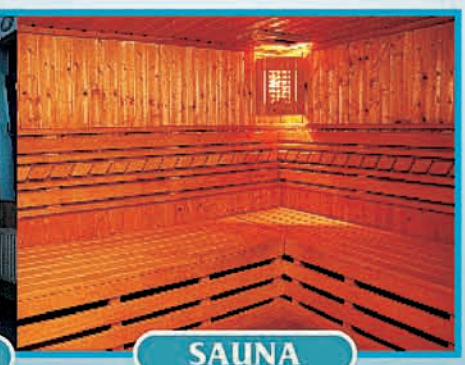
SAUNA

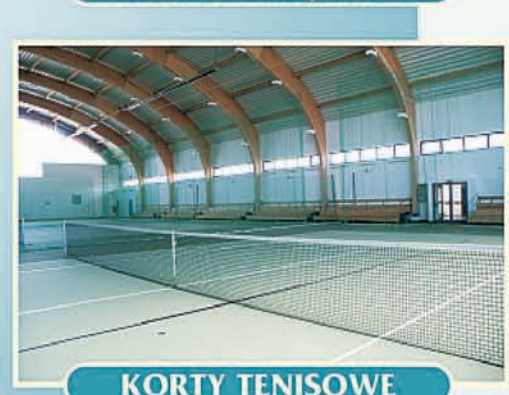
KORTY TENISOWE

Informacja oraz rezerwacja

☎ 22 593 12 83, 22 593 12 81 ☎ fax.: 22 847 17 82

Obiekty są czynne :

od poniedziałku do niedzieli w godz. 6.45-22.45

(ostatnie wejście na pływalnię 21.30)

02-786 Warszawa ul. Ciszewskiego 10 **www.obiektysportowe.sggw.pl** e-mail: info@obiektysportowe.sggw.pl

Rozmawiamy z zastępcą burmistrza Łukaszem Ciołko

O przyszłości Kłobuckiej i Wyczółek

Nie będzie przejścia z sygnalizacją świetlną na wysokości ul. Kłobuckiej 18?

Niestety wszystko na to wskazuje i to mimo wielu interwencji zarządu dzielnicy, interpelacji radnych i petycji mieszkańców. Zarząd Dróg Miejskich (ZDM), który jest zarządcą ul. Kłobuckiej okopał się za swoim stanowiskiem, które utrzymuje, że sygnalizacja świetlna w tym miejscu nie jest potrzebna. I choć ZDM powołuje się na badania natężenia ruchu, to jednak nie mogę zbagatelizować sygnałów, jakie otrzymuję od mieszkańców okolicznych budynków. Sprawa nie jest jednak zamknięta. ZDM obiecuje, że w latach 2019-2020 odbędzie się gruntowny remont ul. Kłobuckiej od ul. Obrzeżnej do ul. Wyczółki obejmujący budowę odwodnienia, chodników, zatok parkingowych, azyli dla pieszych i przebudowę istniejącego oświetlenia. Uważam, że wykonując ten niewątpliwie ważny remont należy raz jeszcze rozważyć instalację sygnalizacji świetlnej na wysokości ul. Kłobuckiej 18 i w tej sprawie z uwzględnieniem głosu mieszkańców podejmę dalsze interwencje. Intensyfikacja zabudowy mieszkaniowej oraz zwiększony ruch tranzytowy w tym obszarze powoduje, że mieszkańcy nie mogą czuć się bezpiecznie. Zresztą warto podkreślić, że ZDM na początku roku opublikował raport, który potwierdził to, o czym wiedzą okoliczni mieszkańcy, że przejście dla pieszych przy budynkach komunalnych przy ul. Kłobuckiej jest jednym z najbardziej niebezpiecznych na Ursynowie. Dziś ten sam ZDM kwestionuje wyniki audytu, twierdząc że wykonawca raportu nieprawidłowo zinterpretował badania. Co ciekawsze w tym samym raporcie postulowano zamontowanie sygnalizacji świetlnej także na wszystkich przejściach dla pieszych w Alei Komisji Edukacji Narodowej i tej części raportu przedstawiciele ZDM nie podważają, a wręcz przeciwnie. Wierzę, że decydenci w Zarządzie Dróg Miejskich w końcu usłyszą głos mieszkańców i interweniujących w ich imieniu władz Ursynowa. Jeszcze kilka lat temu Wyczółki miały charakter niemal wyłącznie przemysłowy. Dziś jest to teren z roku na rok coraz silnej zurbanizowany i wymagający inwestycji w infrastrukturę i komunikację.

No właśnie, czy mieszkańcy Wyczółek doczekają się nowych połączeń autobusowych?

Mieszkańcy postulują, aby do istniejącej linii 165 dołączyć przedłużenie trasy linii 193. Jednak Zarząd Transportu Miejskiego (ZTM) tłumaczy, że ze względu na przepustowość istniejącej pętli takie rozwiązanie nie jest możliwe. Uwzględniając jednak zastrzeżenia do częstotliwości i punktualności kursowania linii 165, które wynikają przede wszystkim z korków w okolicy Galerii Mokotów, ZTM proponuje, aby linię 165 zastąpić wydłużoną linią 193. Jednocześnie zwiększając częstotliwość autobusów do 10 minut w godzinach szczytu oraz stosując większe autobusy przegubowe. Taka zmiana mogłaby poprawić jakość komunikacji między Wyczółkami a linią Metra, także z tego względu, że autobus 193 dociera do bliższej stacji metra, czyli do Służewa. Ale decyzja będzie należała do mieszkańców, którzy już niebawem będą mogli wypowiedzieć się w ramach konsultacji społecznych. Warto wspomnieć, że od września uruchomiona będzie linia nocna, która obejmie przystanek przy ul. Kłobuckiej. Nowa linia nocna – N86- kursować będzie od Dworca Centralnego przez Mokotów do ul. Kłobucką i dalej aż po Kabaty.

ZTM wydaje się być bardziej nastawiony na postulaty mieszkańców niż ZDM…

Zdecydowanie można tak powiedzieć, w zeszłym roku po licznych apelach mieszkańców udało się zainstalować wiaty przystankowe przy ul. Kłobuckiej, a i ostatnio docierają do nas sygnały, że ZTM uważnie wsłuchuje się w postulaty i przykładowo rozważana jest zmiana statusu przystanka przy ul. Kłobuckiej z „na żądanie" na „stały".

Było o instytucjach miejskich, a teraz pytanie o działania urzędu dzielnicy. Po raz kolejny budżet partycypacyjny nie pomoże mieszkańcom w wybudowaniu chodnika łączącego ul. Kłobucką ze stacją kolejową Warszawa Okęcie. Dlaczego ?

Budżet partycypacyjny jest świetnym narzędziem do realizowania potrzeb mieszkańców. Czasami jednak pojawiają się formalne przeszkody, które uniemożliwiają realizację niektórych wniosków w ramach ścisłych reguł wyznaczanych przez regulamin budżetu partycypacyjnego. Tak było i tym razem. Nie ma przecież narzędzi doskonałych. Wnioski zakładające budowę dwóch fragmentów chodnika wzdłuż istniejącego ciągu pieszego łączącego ul. Kłobucką ze stacją PKK Okęcie zostały po raz kolejny rozpatrzone negatywnie ze względu na istotną kolizję z zapisami projektu planu miejscowego obejmującego ten teren. Ponadto nie moglibyśmy zapewnić ciągłości chodnika, ponieważ przebiegałby przez działki dwóch prywatnych właścicieli, którzy dotąd nie wyrazili zgody na wykonanie robót budowlanych. Jesteśmy świadomi, że z jednej strony ograniczają nas przepisy i procedury, a z drugiej mieszkańcy chcąc dotrzeć do stacji PKP Okęcie po każdym większym opadzie deszczu muszą brodzić w błocie. Dlatego też znaleźliśmy wyjście z tej patowej sytuacji. Burmistrz Robert Kempa mówił o nim podczas spotkania z mieszkańcami w dniu 14 maja. Urząd wykona fragmenty chodnika na terenie znajdującym się we władaniu dzielnicy w ramach zagospodarowania terenu. Wystąpiliśmy także do właścicieli działek, które przerywają ciąg przyszłego chodnika. W przypadku wyrażenia przez nich zgody będziemy mogli stworzyć chodnik na całej długości ciągu pieszego. A jeśli ich nie uzyskamy, to ograniczmy się do fragmentów chodnika leżących na gruntach miejskich, czyli tych, które były przedmiotem wniosków do budżetu partycypacyjnego.

Czym właściwie to rozwiązanie różni się od założeń projektów dotychczas zgłaszanych do budżetu partycypacyjnego?

Aby zrealizować projekty składane do budżetu partycypacyjnego musielibyśmy uzyskać pozwolenie na budowę, co jak powiedziałem wcześniej nie byłoby możliwe ze względu na kolizję z zapisami projektu planu miejscowego. Urząd w ramach zagospodarowywania terenu nie ma obowiązku uzyskania pozwolenia na budowę i z tej właśnie możliwości skorzystamy. Zdaję sobie sprawę, że dla mieszkańców może to być nieistotna różnica, ale skutek jest taki, że jeszcze w tym roku przejdą z ul. Kłobuckiej do PKP Okęcie chodnikiem. Zresztą to nie jedyny projekt zgłoszony przez mieszkańców, który doczeka się wcześniejszej realizacji. Podobny los czeka projekt modernizacji i rozbudowy placu zabaw na osiedlu komunalnym przy ul. Kłobuckiej. Tuż po świętach wielkanocnych spotkałem się w tej sprawie z mieszkańcami i ustaliliśmy, że urząd przyspieszy swoje plany remontowe i uwzględni w nich postulaty mieszkańców dotyczące nowych zabawek i aktywności dla dzieci na tym placu. Wykonawca remontu został już wybrany, a prace zakończą się do końca czerwca, czyli także zgodnie z postulatami mieszkańców, którzy oczekiwali, że plac zabaw będzie funkcjonował w czasie wakacji.

Urząd dzielnicy intensywnie inwestuje w kompleks budynków przy Kłobuckiej…

Tak, to prawda. Ale warto podkreślić, że są to inwestycje, które mają służyć wszystkim mieszkańcom Wyczółek. Przy ul. Kłobuckiej 14 powstała właśnie nowa przychodnia SPZOZ Warszawa-Ursynów. Przychodnia dysponuje pięcioma gabinetami lekarskimi w tym podstawowej opieki zdrowotnej dla dzieci i dorosłych, ginekologii, gabinetem USG oraz punktem pobrań. Od zeszłego roku funkcjonuje tu pierwsze na Ursynowie miejsce aktywności lokalnej, czyli MAL Kłobucka 14, a także dwa oddziały Biblioteki Publicznej, w tym jeden wyłącznie dla młodzieży oraz placówka wsparcia dziennego „Ognisko Ursynów". Ale to jeszcze nie wszystko. Na jesieni swoją działalność rozpocznie żłobek. Wszystkie te miejsca użyteczności publicznej stwarzają wyjątkowe możliwości rozwoju lokalnej społeczności. O tym jak ważny dla zarządu dzielnicy jest rejon Wyczółek niech świadczy to, że to właśnie tu powstało pierwsze na Ursynowie miejsce aktywności lokalnej, pierwszy odział biblioteki przeznaczony wyłącznie dla młodzieży czy pierwsze ognisko rodzinne. Jestem przekonany, że inwestycje w kapitał społeczny są wyjątkowo potrzebne i udane, o czym mogą przekonać się wszyscy mieszkańcy. Do aktywności lokalnej i międzysąsiedzkiej na ul. Kłobuckiej serdecznie zachęcam!

Łukasz Ciołko jest zastępcą burmistrza Ursynowa z ramienia stowarzyszenia PROJEKT URSYNÓW. W zarządzie dzielnicy odpowiada za lokale komunalne oraz sprawy dotyczące kultury i komunikacji z mieszkańcami .

Z Mordoru do Piaseczna rowerem

Trwa remont ścieżki pieszo-rowerowej, biegnącej przy ulicy Puławskiej na Ursynowie Północnym. Mowa jest dokładnie o odcinku biegnącym od węzła "Wyścigi" do rejonu skrzyżowań z ulicami Romera i Wyczółki. Wedle planów Zarządu Dróg Miejskich, jest to tylko dopiero początek kompleksowych zmian.

Mieszkańcy ulicy Surowieckiego mogą przypatrywać się ze swoich okien budowie, która trwa nieprzerwanie już od kilku tygodni. Ekipa stołecznych drogowców pracuje nawet u szczytu upalnych dni, aby oddać jak najszybciej do użytku chętnie wykorzystywaną przez rowerzystów i spacerowiczów trasę.

Teraz ruch pieszych i jednośladów ma być jednak rozgraniczony. Droga dla rowerów zyska gładką, asfaltową nawierzchnię i nie będzie konieczności zastawiania sobie wzajemnie drogi. Zyskają wszyscy, w tym mieszkańcy wyprowadzający w tych okolicach czworonożnych przyjaciół.

Równolegle, prace toczą się przy przejściu podziemnym koło Toru Wyścigów Konnych Służewiec. Choć formalnie jest to już część Mokotowa, ma ogromne znaczenie dla ursynowian dojeżdżających do pracy na tzw. „Mordorze". Zostanie dostosowane do potrzeb osób niepełnosprawnych i ruchu rowerowego, ale tak naprawdę do tej pory nie było to miejsce przyjazne dla nikogo. Wedle zapowiedzi urzędników, właśnie teraz ma się to zmienić. Jako PROJEKT URSYNÓW, stowarzyszenie lokalne działające na rzecz mieszkańców, upominamy się także o stan innych przejść podziemnych w naszej dzielnicy – remontu ma się niedługo doczekać przejście pod ulicą Bartóka.

Docelowo, trasa rowerowa ma połączyć mokotowskie zagłębia biurowe aż z Piasecznem. Droga rowerowa, którą wybuduje ZDM, prowadzić będzie od ulicy Domaniewskiej, bez żadnych przerw, do administracyjnej granicy Warszawy. Nie pozostaje nic innego, jak tylko uzbroić się jeszcze w chwilę cierpliwości, a już niedługo zacząć korzystać z tej długo wyczekiwanej inwestycji!

Bartosz Zawadzki
PROJEKT URSYNÓW

Festiwal Nauki w LO im. Lajosa Kossutha

LXIII LO im. Lajosa Kossutha pokazało, że najlepiej uczymy się poprzez zabawę i własne zaangażowanie - w dniu 25 maja odbył się tam Festiwal Nauki.

Na terenie placówki szkoła gościła studentów kół naukowych z Politechniki Warszawskiej, Uniwersytetu Warszawskiego, SGGW, Vistuli. Wykłady wygłosili pracownicy naukowi ASP, PJATK oraz Centrum Nauki Kopernik. Zorganizowanie wydarzenia z dużą liczbą ciekawych stoisk było możliwe dzięki wsparciu urzędu dzielnicy Ursynów.

W wydarzeniu wzięło udział ponad 1000 uczniów klas licealnych, gimnazjalnych i siódmych szkół podstawowych. Zajęcia odbywały się nie tylko na sali gimnastycznej. Wiele działo się również w pracowniach i na korytarzach. Każdy uczestnik mógł skorzystać z pełnej oferty edukacyjnej. Zorganizowano zajęcia z retoryki, matematyki, chemii, biologii, fizyki. Koło Naukowe Energetyków zaprezentowało model elektrowni wodnej ‚Pelton' oraz eksperymenty z suchym lodem. Uczniowie mogli także wsiąść do samochodu Kropelka skonstruowanego przez młodych naukowców ze Studenckiego Koła Aerodynamiki Pojazdów, który może pokonać 600km przy zużyciu jednego litra paliwa. Koło Naukowe Druku 3D pokazało modele protez rąk dla dzieci wykonanych w ramach projektu e-NABLE. Jest on znany niemal na całym świecie, a jednak mało kto miał okazję zobaczyć efekty tych działań w Polsce na własne oczy. Studenci opowiadali także o pracy nad protezą łapy dla niepełnosprawnej samicy pawia Ellen.

-Cieszę się bardzo, że na Ursynowie mają miejsce takie inicjatywy. Dzisiejsza frekwencja tylko potwierdza jak dużą popularność zdobywa nauka poprzez zaangażowanie i doświadczenie -powiedział otwierając wydarzenie burmistrz dzielnicy Ursynów Robert Kempa.

Łączymy Parki na Ursynowie Północnym

Zakończyła się realizacja wybranego 1 624 głosami mieszkańców projektu z budżetu partycypacyjnego „Łączymy parki na Ursynowie Północnym".

Zakres prac obejmował wykonanie ścieżki o szer. 2,5 m, łączącej dwa parki: „Olkówek" oraz Park im. Jana Pawła II (zakres wykonanych prac to przebudowa fragmentów istniejących chodników, budowa fragmentów nowych), urządzenie otaczającej zieleni (roślinność niska i wysoka, trawniki) oraz wyposażenie terenu w elementy małej architektury, takie jak ławki wiedeńskie z oparciem, ławki warszawskie bez oparcia, kosze na śmieci z daszkiem, stojaki na rowery, podajniki na torebki na psie odchody. Wartość zrealizowanego projektu to prawie 218 tyś zł brutto.

Foto Urząd Dzielnicy Ursynów

Pierwszy sondaż – kto wygrywa na Ursynowie?

Pierwsze badania preferencji wyborczych mieszkańców Ursynowa przed tegorocznymi wyborami, przeprowadzone na zlecenie Informatora Stolicy na reprezentatywnej próbie 500 mieszkańców Ursynowa, potwierdzają dominację koalicji Platformy Obywatelskiej z Nowoczesną.

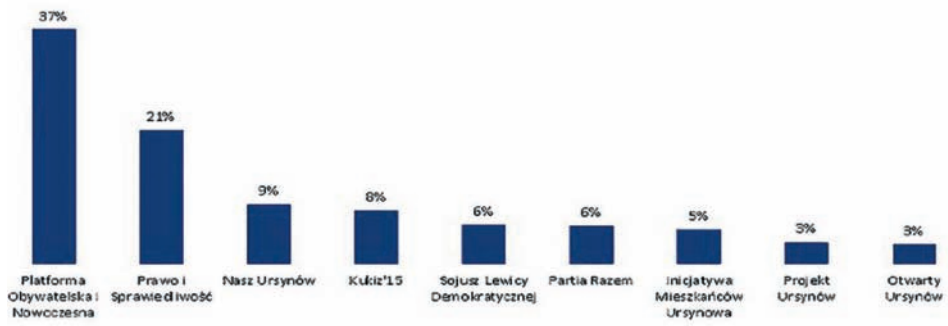

Podpis pod wykresem: badanie przeprowadzone w dniach 21-24.05.2018 na próbie 500 respondentów przez ABR SESTA

Wynik 37% i 18 mandatów (z 25 możliwych) oznaczałby na Ursynowie pierwsze w historii samodzielne rządy PO. Jak widać tzw. afera bazarkowa, czy problemy w realizacji niektórych inwestycji, nie wpłynęły na poparcie dla PO, które jest nawet nieznacznie wyższe niż w wyborach 4 lata temu.

Na drugim miejscu plasuje się Prawo i Sprawiedliwość z poparciem na poziomie 22% i możliwymi 5 mandatami w Radzie Dzielnicy. Również i ta partia notuje niewielki wzrost poparcia w stosunku do poprzednich wyborów. Z wyjątkiem swojego debiutu w wyborach samorządowych w 2002 r., kiedy to PiS wygrało wybory na Ursynowie, w kolejnych latach ta lista wyborcza zajmowała trzecie miejsce. „Winę" za to ponosił lokalny komitet Nasz Ursynów, który nieprzerwanie od 2006 r. zajmował w trzech kolejnych wyborach drugie miejsce wyborczego podium.

Nowopowstałe lokalne komitety, takie jak Inicjatywa Mieszkańców Ursynowa przed ostatnimi wyborami i już po wyborach Otwarty Ursynów, czy Projekt Ursynów, skutecznie rozdrobniły głosy poparcia dla bezpartyjnych komitetów. Z 4 działających obecnie na Ursynowie lokalnych ugrupowań jedynie Nasz Ursynów miałby szanse na 2 mandaty otrzymując średnie poparcie na poziomie 9 % i zamykając peleton ugrupowań reprezentowanych w Radzie Dzielnicy. Dzieje się tak pomimo, iż sumaryczne poparcie dla lokalnych komitetów wyborczych sięga co najmniej 20 proc. Jednak sposób przeliczania głosów oddawanych na poszczególne listy na mandaty według systemu d'Hondta, premiuje komitety z wyższym poparciem. Próg wyborczy, poniżej którego nie bierze się pod uwagę wyników danego komitetu wynosi 5% poparcia, jednakże w przypadku pięciomandatowych okręgów wyborczych de facto oznacza konieczność uzyskania powyżej 10% poparcia dla listy wyborczej, która liczy na zdobycie mandatu.

Nie wydaje się, by do wyborów możliwa była zauważalna zmiana poparcia dla 2 głównych partii. Tym samym na ostateczny wynik wyborów wpływ będzie miała konsolidacja lub jej brak komitetów lokalnych oraz to, czy ugrupowania takie jak Partia Razem, Kukiz'15, czy SLD zarejestrują listy wyborcze na tym szczeblu samorządu. W obecnym stanie rzeczy jedynie Nasz Ursynów może mieć nadzieję na mandaty radnych.

KR
Informator Stolicy

Ratusze Warszawy – Mokotów (V)

Lech Królikowski

Warszawa w okresie tuż przed pierwszą wojną światową zamieszkana była przez ok. 900 tys. ludzi. Była trzecim miastem w Imperium Rosyjskim pod względem liczby mieszkańców. Niektóre rejony Warszawy miały gęstość zaludnienia na poziomie najgęściej zaludnionych miast świata.

Przeludnienie ówczesnej Warszawy wynikało z faktu, iż miasto było rosyjską twierdzą otoczoną dwoma pierścieniami fortów. Aby nie naruszać militarnych interesów, władze rosyjskie nie wyrażały zgody na rozszerzenie granic miasta.

Tym niemniej od ok. 1910 r. Rosjanie zgodzili się na przekroczenie przez zabudowę granic miasta. Takim obszarem był m. in. Mokotów, gdzie granice przesunięto z okolic obecnego Placu Unii Lubelskiej do ul. Willowej i obecnej ul. Jarosława Dąbrowskiego. Rozporządzeniem generał-gubernatora Hansa Hartwiga von Besselera z 8 kwietnia 1916 r. Mokotów włączony został w granice miasta. Na przyłączonym obszarze istniały – głównie przy Puławskiej - zaczątki miejskiej zabudowy, a nawet lokalna elektrownia. Teren był perspektywiczny dla rozwoju miasta, ale w chwili przyłączenia, była to tylko nadzieja. W przedwojennej Warszawie nie było (formalnego) podziału na dzielnice, a obszar miasta podzielony był na „komisariaty", które pełniły rolę quasi dzielnic. Z tych względów na Mokotowie nie wykształtowało się czytelne centrum, ani obiekt administracyjny, traktowany jako lokalny ratusz. Dopiero w okresie powojennym dokonano podziału na dzielnice.

Do 1951 r. Warszawa, będąca jeszcze w przedwojennych granicach administracyjnych, dzieliła się na sześć dzielnic: Warszawa Śródmieście, Warszawa Północ, Warszawa Zachód i Warszawa Południe oraz Pragę Centralną i Pragę Grochów, którymi zarządzały dzielnicowe rady narodowe podległe Radzie Narodowej m. st. Warszawy.

20 grudnia 1951 r. (uchwałą obowiązywała od 1 stycznia 1952 r.) obszar Warszawy został podzielony na 11 dzielnic (Śródmieście, Stare Miasto, Żoliborz, Wola, Ochota Mokotów, Wilanów, Praga Śródmieście, Praga Północ, Praga Południe i Wawer).

Dnia 30 listopada 1959 r. kolejny raz zreorganizowano podział terytorialny stolicy. W miejsce jedenastu dzielnic wprowadzono siedem (Śródmieście, Mokotów, Ochota, Wola, Żoliborz, Praga Płn. i Praga Płd.). Ten podział utrzymał się do czerwca 1992 r. Tak więc dopiero od 1952 r. możemy mówić o Mokotowie, jako jednostce administracyjnej. Po utworzeniu dzielnicy Mokotów siedzibą jej władz był przedwojenny budynek przy ul. Chocimskiej 28, w którym obecnie ma siedzibę m. in. Prokuratura Okręgowa w Warszawie.

Około 1960 r. siedzibą Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej Warszawa-Mokotów był budynek przy ul. Willowej 8/10. Najprawdopodobniej w latach 70. XX w. władze dzielnicy przeniesione zostały do kompleksu budynków przy ul. Rakowieckiej 25/27. Powstały one na bazie przedwojennych kamienic, o czym świadczą m. in. (obecnie) przypadkowo zlokalizowane klatki schodowe. Burmistrz Mokotowa Bogdan Olesiński podał (2014 r.), że na części zachowanej dokumentacji, a konkretnie na wówczas zatwierdzonym projekcie technicznym „budynku mieszkalnego" widnieje data 28 listopada 1952 r. oraz podpisy inż. arch. Józefa Sigalina i inż. arch. Stanisława Lasoty. Projekt zaś wykonany był w Biurze Architektoniczno-Konstrukcyjnym Departamentu Więziennictwa Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego.

Według mokotowskiej tradycji kompleks budynków przy Rakowieckiej 25/27 powstał m. in. na zrębach budynku należącego przed wojną do firmy „Dr Oetker". Według tej samej tradycji budynki te były siedzibą słynnego X Departamentu MBP. Do lat 90. XX w. w piwnicach zachowały się ślady podziału na cele więzienne, a na dziedzińcu ślady więziennego „spacerniaka". Najprawdopodobniej dopiero w czasach Gierka obiekt przekazano miejskiej administracji. W dyspozycji władz dzielnicy Mokotów nie ma pełnej dokumentacji ich siedziby, nawet nie wiadomo kiedy budynek został przejęty przez miasto. Tym bardziej dziwi, że budynek wpisany jest do Gminnej Ewidencji Zabytków (nr 00004289), bo chyba oprócz tradycji siedziby Urzędu Bezpieczeństwa, nie ma innej cechy wyróżniającej.

Budynek przy Rakowieckiej 25/27 ma cztery kondygnacje oraz rozległe piwnice. Powierzchnia zabudowy wynosi 1 177 m2, powierzchnia użytkowa 3 392 m2, a kubatura 17 660 m3.

Do kompleksu mokotowskiego ratusza dochodzi budynek na tyłach posesji, oznaczony jako Wiśniowa 50. Powstał na przełomie XX i XXI wieku na części dawnego „spacerniaka". Powierzchnia zabudowy wynosi 272 m2, powierzchnia użytkowa - 440 m2, a kubatura 1925 m3.

Powierzchnia użytkowa ratusza na Rakowieckiej jest wielokrotnie mniejsza niż w innych dzielnicach (np. Bielany – 13 639 mkw.). Było to szczególnie uciążliwe, gdy z Rakowieckiej administrowano nie tylko Mokotowem, ale także Ursynowem i Wilanowem. Z tego względu co najmniej od 1990 r. rozważano różne sposoby powiększenia powierzchni użytkowej. Brano pod uwagę adaptację strychów, ale bez możliwości wybudowania (wówczas) wind, pomysł nie mógł być aprobowany. Później (w 1991 r.) podjęto mediację z ministrem spraw wewnętrznych w sprawie przekazania na rzecz samorządu – wówczas opustoszałego – budynku Komendy Głównej Policji przy Puławskiej. Pertraktowano także o zamianę obecnej siedziby Straży Granicznej przy Al. Niepodległości 100 na budynek przy Rakowieckiej. Pewnym ratunkiem było w 1991 r. wydzierżawienie od Centralnego Zarządu Służby Więziennej dawnego więziennego kina przy ul. Rakowieckiej 33a. Przez wiele lat służyła za salę obrad Rady Mokotowa.

Bodajże w kadencji 1994-1998 padł pomysł, aby wybudować specjalny gmach przy ul. Merliniego. Koncepcja budynku powstała w 2001 r. w inżynierskiej firmie „Prochem". W 2002 r. wyłoniony został wykonawca (Mostostal-Warszawa wspólnie ze Strabagiem). Inwestycja została jednak wstrzymana. Wiosną 2016 r. przystąpiono do aktualizacji dokumentacji ratusza, nie jest jednak przesądzony los nowego ratusza. Dyskusje na temat budowy trwają do dnia dzisiejszego. Burmistrz Olesiński stwierdził w 2014 r., że „trwają przygotowania do ogłoszenia procedury przetargowej na wyłonienie doradcy, którego zadaniem będzie przygotowanie umowy z potencjalnym partnerem (w ramach partnerstwa publiczno-prywatnego – przyp. autorów). Trudno na obecnym etapie przewidzieć termin wdrożenia inwestycji".

Aktualnie (2016 r.) dzielnicę Mokotów zamieszkuje 218,5 tys. osób.

Adres: Urząd Dzielnicy Mokotów m. st. Warszawy ul. Rakowiecka 25/27; 02-517 Warszawa.

Według informacji z 2 września 2016 r. w Urzędzie Dzielnicy Mokotów m. st. Warszawy zatrudnione były 452 osoby na 449,3 etatach. Statystycznie na jeden etat w urzędzie przypada na Mokotowie 486,3 mieszkańców.

(Średnia dla wszystkich dzielnic Warszawy wynosi 438 mieszkańców/1 etat).

Pionierzy Wysokiego Ursynowa opowiedzieli o sobie w sąsiedzkich wspomnieniach

Cyganka prawdę ci powie...

Radna Ursynowa Ewa Cygańska

Z lekkim poślizgiem świętowane w ubiegłym roku 40-lecie „wysokiego" osiedla Ursynów, przez pewien czas samodzielnej gminy, a teraz dzielnicy Warszawy – doczekało się kolejnej książki, na którą złożyły się wspomnienia pierwszych mieszkańców. Ten zbiór reminiscencji, wydany przez Dzielnicowy Ośrodek Kultury przy Kajakowej, sprawia, że przy lekturze wielu osobom łezka się w oku kręci.

Tak się złożyło, że – chcąc nie chcąc – właśnie na Ursynowie zamieszkał w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych ubiegłego wieku kwiat warszawskiej inteligencji mojego pokolenia i wiele osób, z którymi kupowało się wtedy wódkę na melinie w słynnym Czerwoniaku albo śpiewało po nocach antypaństwowe piosenki – spotykam teraz w Stanach Zjednoczonych, Niemczech, Francji, Australii. Za sąsiadów przy ulicy Nutki miałem przeuroczą parę małżeńską, jaką tworzyli Ewa Dałkowska i Tomasz Miernowski. Oboje barwne ptaki świata artystycznego. Mieszkający w tej samej klatce szef wytwórni filmowej TVP Zbyszek Pepliński przywoził do swojego lokum najładniejsze dziewczyny w mieście, których wszyscy mu zazdrościli. On zaś zazdrościł mi w 1978 kolorowego telewizora Raduga produkcji białoruskiej i przybiegał oglądać u mnie transmisje z piłkarskich mistrzostw świata w Argentynie.

Bogiem a prawdą jednak – w tamtych czasach nie było czego sąsiadom zazdrościć, bowiem wszyscyśmy pozostawali w cywilizacyjnym i technicznym standardzie epoki PRL, skazani na tandetę wyposażenia mieszkań, wieczną usterkowość ujeżdżanych przez nas fiatów i polonezów oraz na uganianie się za kawałkiem mięsa, kroplą benzyny albo talonem na cukier lub... buty. W sklepie przy Końskim Jarze dochodziło niekiedy do bójek, gdy stawało się jasne, że jakiejś chabaniny dla wszystkich nie starczy. W 1979 sklep ten miał przez kilka miesięcy w mięsnej ofercie jedynie dosyć okropną rybę – kargulenę.

Mimo wszystko radziliśmy sobie na miarę możliwości. Przez pewien czas można było na przykład uprawiać warzywa na żyznych polach, gdzie dopiero w 1982 zaczęto stawiać stawiać bloki spółdzielni Techniczna. Z awariami Fiata 125p radziłem sobie dzięki nieocenionej pomocy zaprzyjaźnionego inżyniera Artura Długosza, będącego chlubą wydziału samochodowego Politechniki Warszawskiej. Gdy mi coś w fiacie nawaliło, Artur zadawał pytanie retoryczne: – A czy bez tej zepsutej części da się jeździć? Machinalnie odpowiadałem, że tak, więc zamiast reperować, wymontowywał z mojego 125p różne elementy po kolei. No i miał rację, mimo ich braku, auto jeździło bez najmniejszego kłopotu, jednocześnie zaś człowiek miał pewność, że raz uszkodzona i od razu wyrzucona część już na pewno się nie zepsuje. Nic dziwnego, że Arturowi dano na Polibudzie naukowy tytuł doktora, bo to był po prostu geniusz techniki o wysoce filozoficznym podejściu do życia.

Obecna wiceprzewodnicząca Rady Dzielnicy Ewa Cygańska, przez przyjaciół po prostu Cyganką zwana, jeszcze dziś zanosi się ze śmiechu, gdy sobie przypomni, jak pewien pan będący pod wpływem niekoniecznie herbaty pomylił swoje mieszkania przy ulicy Puszczyka z mieszkaniem sąsiadów, o co nie było trudno, bo wszędzie królował standard meblowy kupowany w „Emilce". Facet wszedł do cudzego domu i rozgościł się jak u siebie za stołem, żądając napoju i jadła i dopiero gospodarz tamtego lokum wyprowadził go najpierw z błędu, a potem ze swego mieszkania. Oto do czego prowadziła standaryzacja umeblowania.

Będący jednym z autorów wspomnień zawartych w zbiorze „Jesteśmy z Ursynowa" – bohater wspaniałego ruchu „Solidarność" Andrzej Celiński pamięta, jak i jego, i innych przeciwstawiających się peerelowskim wzorom spiskowców policja ścigała właśnie na ulicy Nutki. Tomasz Miernowski – dla odmiany – odsłania kulisy przyrządzania bimbru. Zosia Chodorowska opowiada po latach, jak sobie dawała radę z gromadą małych dzieci i co przeżywał jej mąż, znakomity rysownik Antoni Chodorowski, z którym wiele razy bankietowaliśmy w Cafe Pasmo przy Dereniowej, zawsze przy tej okazji przegrywając z Antkiem pojedynki na rękę.

Radiowy prezenter muzyki i najlepszy kronikarz polskiego mocnego uderzenia Marek Gaszyński wzrusza się urokami zacisznej uliczki Tukana na skraju Lasu Kabackiego niedaleko Puławskiej. A niemal wszyscy wspominają bodaj pierwszy lokal gastronomiczny na Ursynowie z ujmującym klimatem, czyli Cafe Metro przy ZWM, gdzie w przedwojennym stylu cudnie przygrywał na pianinie Robert Filiński. Właśnie w tym lokalu urządziliśmy wielki bal z okazji pięciolecia „Passy", na którym nawet najdostojniejsze damy tańcowały frywolnego kankana. No cóż, teraz wielką sensacją ma być w Pałacu Kultury i Nauki impreza rozrywkowa połączona z uprawianiem seksu zbiorowego. A przecież już kilkanaście lat temu właśnie w lokalu gminy Ursynów zorganizowano targi erotyczne i pierwszą (udaną) próbę ustanowienia seksualnego rekordu świata, co „Passa" z kronikarskiego obowiązku szczegółowo opisała, zbierając od niektórych baty jeszcze gorsze niż „Hustler".

Diabli wiedzą, na co jeszcze pozwoli sobie społeczność ursynowska w swoim drugim 40-leciu, ale Andrzej Rosiewicz, też pionier Ursynowa, obiecał, że piosenkę „Czterdzieści lat minęło..." zaśpiewa nam również przy drugiej czterdziestce. Andrzej, szanuj zatem głos!

Maciej Petruczenko

Oni byli obecni na spotkaniu promującym książkę „Jesteśmy z Ursynowa"

Robert Kempa,
Lech Królikowski
Zbigniew Adamczyk
Barbara Benczkowska
Zofia Borzyszkowska
Marek Budzyński
Andrzej Bukowiecki
Andrzej Celiński
Zofia Chodorowska
Tomasz Miernowski (mąż Ewy Dałkowskiej)
Marek Drozdowski
Nina Dziemidowicz Krystyna Krasińska Krystyna Przybysz
Stanisław Faliński
Marek Garlicki
Stanisław Grabowski
Jacek Krawczyk
Henryk Kuźniak zona
Franciszek Maśluszczak
Krzysztof Miklas
Krystyna Pluta
synowa w imieniu Aliny Płaza,
Andrzej Rogiński
Lidia Stanisławska
Marek Wiernik
Ks. Prałat Tadeusz Wojdat
Anna Wolska
Maria Wróbel

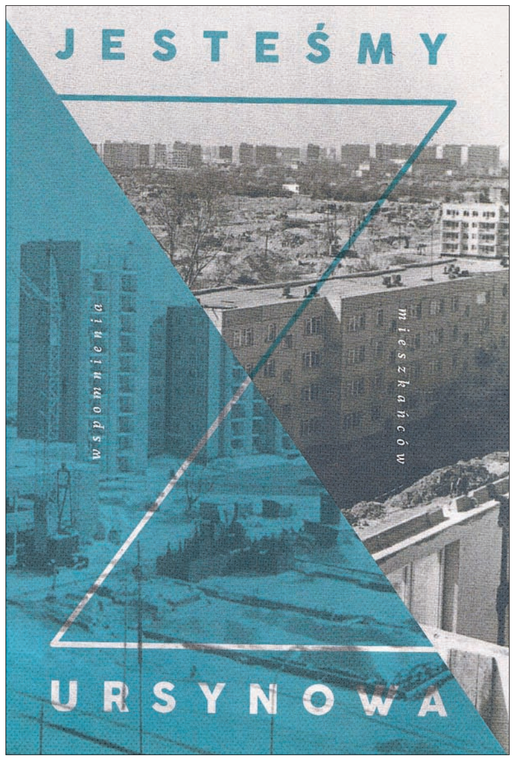

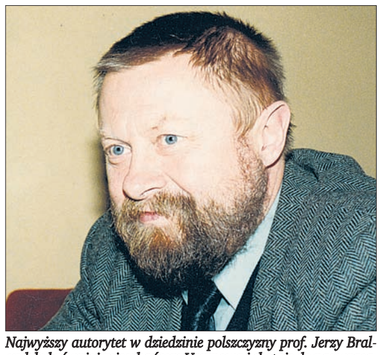

Najwyższy autorytet w dziedzinie polszczyzny prof. Jerzy Bralczyk był również mieszkańcem Ursynowa i chętnie do nas wraca.

Książę Tadeusz Wojdat, pionier posługi kapłańskiej na wysokim Ursynowie, długoletni proboszcz parafii pw. Wniebowstąpienia Pańskiego, dobry duch dzisiejszej dzielnicy.

Inauguracja roku akademickiego 1998/1999 w SGGW, rektor Włodzimierz Kluciński podejmuje prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego, w latach 80-tych mieszkańca Ursynowa.

Prezes Ursynowsko-Natolińskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Jerzy Machaj zapraszał często na Ursynów słynnego trenera piłki nożnej Kazimierza Górskiego.

Jerzy Owsiak byłnagradzany na Ursynowie za działania społeczne dużo wcześniej, nim ogarnął ze swą Wielką Orkiestrą Świątecznej Pomocy cały świat.

Dwie ursynowskie piosenkarki, Elżbieta Igras (z prawej) i Danuta Błażejczyk – zawsze w świetnych humorach.

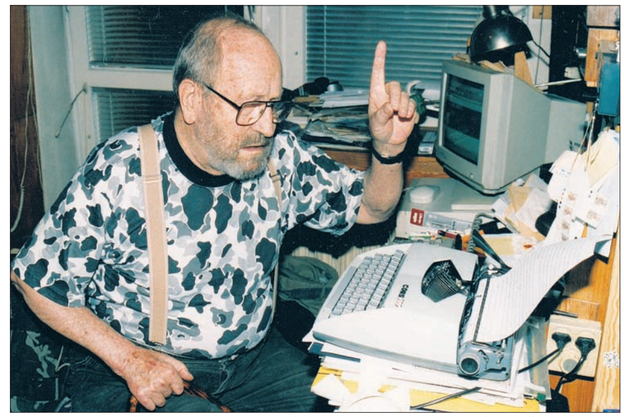

Słynny torreador polszczyzny, toczący walki z bykami językowymi – Andrzej Ibis-Wróblewski – przeżył epokę pisania na maszynie i dożył epoki komputerów.

Jeden z Pionierów megaosiedla Ursynów, piosenkarz i satyryk w jednej osobie, absolwent SGGW Andrzej Rosiewicz potrafił rozbawić nawet ursynowską dziatwę.

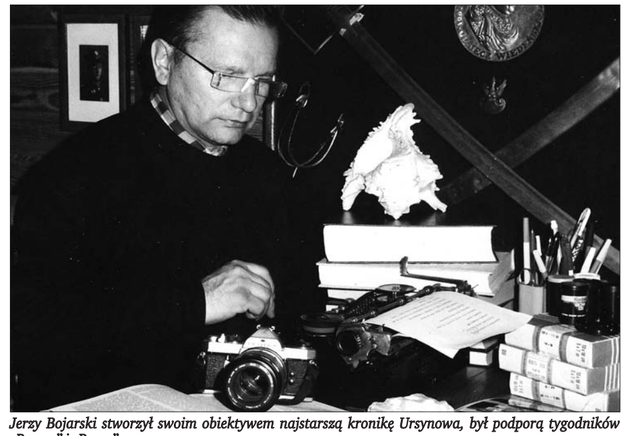

Jerzy Bojarski stworzył swoim obiektywem najstarszą kronikę Ursynowa, był podporą tygodników „Pasmo" i „Passa".

Tak w roku 1987 wyglądało moje śniadanie w mieszkaniu przy ul. Nutki 1. Nie brakowało tylko musztardy i kawy. Mam na sobie koszulkę upamiętniającą mistrzostwa świata w biegach na przełaj, rozegrane na torze konnym Służewca z dodatkiem w postaci MS dziennikarzy na Kopie Cwila.

Tenisowy Dream Team Ursynowa, od lewej: Olga Rejniak, Karolina Rejniak, Bernard Rejniak (tata) i Magda Rejniak rządząca dziś w klubie Tiebreak.

ZWM, Kulczyńskiego, Służby Polsce, Wasilkowskiego – wygrywają w sądzie

W dniach 28 i 29 maja Wojewódzki Sąd Administracyjny (WSA) przyznał rację Miastu, które zaskarżyło zarządzenia zastępcze wojewody mazowieckiego Zdzisława Sipiery zmieniające nazwy ursynowskich ulic: ZWM, Kulczyńskiego, Służby Polsce, Wasilkowskiego. Patroni tych ulic zostali przez IPN objęci tzw. ustawą dekomunizacyjną.

Dla WSA wojewoda w sposób niewystarczający uzasadnił dlaczego patroni tych ulic mieli by propagować ustrój totalitarny i nie dostarczył żadnych analiz, które by ten fakt udowadniały. To dobre rozstrzygniecie, które pokazuje, że jako Otwarty Ursynów wraz z mieszkańcami od samego początku mieliśmy słuszność, broniąc dotychczasowych patronów ursynowskich ulic.

ZWM

Na samym początku, jak tylko została uchwalona tzw. ustawa dekomunizacyjna mowa była, że na Ursynowie do potencjalnej zmiany są przewidziane tylko dwie nazwy ulic: Związku Walki Młodych i Ciszewskiego. Druga z nich nie wzbudza społecznego sprzeciwu, bo jest na niej mało adresów. Koniec, końców - Ciszewski Józef Feliks (komunista) został przemianowany na Ciszewskiego tylko, że Jana – zasłużonego dziennikarza sportowego. Natomiast zmiana patrona ulicy ZWM od samego początku wywoływała wiele emocji. Nie tylko dlatego, że zdecydowana większość mieszkańców tej ulicy była przeciwna zmianie nazwy, ale może dlatego, że to byłaby piąta czy szósta próba zmiany. Jak do tej pory, każda była nieskuteczna, między innymi za sprawą takich osób jak Sławomir Litwin ze Społecznego Komitetu Obrony Nazwy Ulicy ZWM, który od samego początku walczył o jej utrzymanie. Przypomnę tylko, że już raz Naczelny Sąd Administracyjny (NSA) w 1998 roku odrzucił próbę zmiany nazwy tej ulicy i to za sprawą działań podejmowanych przez mieszkańców tej ulicy na czele ze Sławomirem Litwinem.

Mieszkańcy tej ulicy już dwa razy - w 2004 i 2016 roku - w ankiecie przeprowadzonej przez spółdzielnię „Stokłosy" sprzeciwili się zmianie jej nazwy. Za pierwszym razem było przeciwnych 96% mieszkańców biorących udział w głosowaniu, a za drugim razem 92%. Podobny efekt dały konsultacje społeczne przeprowadzone przez miasto w czerwcu 2017. Pokazały one, że mieszkańcy jednoznacznie chcą pozostawienia „starych" nazw ulic. Podobne zdanie podzielili również w 2016 r. dzielnicowi radni, którzy poparli przygotowane przez mnie stanowisko, w którym Rada Dzielnicy Ursynów sprzeciwiała się zmianom nazwy ulicy ZWM.

Spotkania z mieszkańcami

W listopadzie 2017 roku wojewoda mazowiecki ogłosił, że oprócz zmiany nazwy ul. ZWM chce zmienić również nazwę ul. Służby Polsce, Wasilkowskiego i Kulczyńskiego. Te trzy ostatnie nazwiska pojawiły się po raz pierwszy i były chyba dla nas wszystkich zaskoczeniem. Do tej pory nie wiem czym kierował się wojewoda wskazując na przykład prof. Stanisława Kulczyńskiego - pierwszego rektora połączonego Uniwersytetu i Politechniki Wrocławskiej, który na Ziemiach Odzyskanych zakładał pierwszą, polską uczelnie wyższą, a przed wojną zasłużył się sprzeciwem wobec wprowadzenia na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie tzw. getta ławkowego.

Dlatego jako Otwarty Ursynów postanowiliśmy szybko działać. W październiku i listopadzie 2017 zorganizowaliśmy spotkania dla mieszkańców ul. ZWM w Domu Kultury „Stokłosy" oraz dla mieszkańców Kulczyńskiego, Służby Polsce i Wasilkowskiego w Urzędzie Dzielnicy Ursynów. Na obu tych spotkaniach mieszkańcy jednoznacznie opowiedzieli się, żeby nie zmieniać patronów ursynowskich ulic. Do tej batalii przyłączyły się władze Dzielnicy i ursynowskich Spółdzielni, które również zorganizowały wspólną ankietę, która wskazała, że 98% biorących w niej udział mieszkańców tych ulic, opowiada się przeciwko tym zmianom.

Petycja

27 października 2017 roku wspólnie z Piotrem Skubiszewskim, szefem Otwartego Ursynowa, złożyliśmy petycję z prawie 900. podpisami na ręce Dyrektora Gabinetu wojewody mazowieckiego, w której mieszkańcy wyrażali sprzeciw wobec zmian patronów ursynowskich ulic. Dyrektor obiecał, że wojewoda niezwłocznie rozpatrzy petycję oraz zapozna się z argumentami, które przedłożyliśmy w piśmie przewodnim. Niestety, argumenty jakie przekazaliśmy wojewodzie widocznie go nie przekonały, ponieważ postanowił podpisać zarządzenia zastępcze, które miały nadawać nowych patronów warszawskim ulicom, w tym czterem znajdującym się w naszej dzielnicy.

Paweł LENARCZYK
radny Dzielnicy Ursynów
Otwarty Ursynów

Irlandczycy nie chcą już dominacji kleru

Po piątkowym referendum w Irlandii nasz kraj stał się w Europie samotną wyspą, na której kobiety zmuszane są do rodzenia dzieci – mimo ciężkiego i nieodwracalnego upośledzenia płodu albo nieuleczalnej choroby zagrażającej życiu, a ustawowo każe się też rodzić dzieci będące owocem gwałtu bądź kazirodztwa.

Irlandzkie prawo aborcyjne było jednym z najbardziej restrykcyjnych w Europie. Surowiej jest tylko na Malcie, gdzie aborcja została całkowicie zakazana. Ale ten miniaturowy kraj, ledwo dostrzegalny na mapie, rządzi się własnymi prawami. Licząca prawie 40 milionów obywateli Polska swego czasu również wprowadziła stosunkowo surowe prawo aborcyjne. Jednak zdaniem posłów rządzącego obecnie naszym krajem PiS jest ono zbyt liberalne. W marcu posłowie z komisji ustawodawczej uznali, iż aborcja – nawet ze względu na duże ryzyko ciężkich wad płodu – jest niezgodna z konstytucją. Tak zwana zjednoczona opozycja nie pisnęła słowem. Tym samym dopuściła do przegłosowania wniosku cofającego Polskę do czasów średniowiecza. Sejmowa komisja ustawodawcza skierowała bowiem swoje stanowisko do Trybunału Konstytucyjnego.

Posłowie wnoszą do TK "o stwierdzenie, że art. 4a ust. 1 pkt 2 oraz art. 4a ust. 2 zdanie pierwsze ustawy z dnia 7 stycznia 1993 roku o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży jest niezgodny z art. 30 w związku z art. 38 Konstytucji oraz z art. 38 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji". Jakie będzie stanowisko, trudno przewidzieć, ale bardzo prawdopodobne jest to, że jak idzie o prawo aborcyjne, zostaniemy zrównani z Maltą.

Irlandczycy zbuntowali się i w ubiegły piątek powiedzieli katolickiemu klerowi stanowczo "nie". Mogli to zrobić dzięki swojemu nowemu premierowi Leo Varadkarowi, który jeszcze przed wyborami parlamentarnymi obiecał rodakom przeprowadzenie referendum aborcyjnego. Varadkar jest z zawodu lekarzem i nie kryje się ze swoim homoseksualizmem. W pełni wywiązał się ze złożonej publicznie obietnicy nabijając sobie sporo punktów w politycznych sondażach. Jak ważny dla Irlandczyków był udział w referendum może świadczyć fakt, iż tysiące obywateli tego kraju zamieszkałych za granicą przyjechało na wyspę, by oddać głos. Irlandia jest bowiem jednym z nielicznych państw na świecie, w których nie można głosować za pośrednictwem poczty bądź w placówkach dyplomatycznych.

Swój udział w referendum zadeklarowało łącznie aż 3,2 milionów osób spośród około 4,7 mln obywateli tego kraju, co czyni je bardzo miarodajnym. Frekwencja była wyższa niż w referendum dotyczącym legalizacji małżeństw jednopłciowych w 2015 r. Wtedy za zalegalizowaniem jednopłciowych związków zagłosowało 63 proc. osób biorących udział w głosowaniu. Usuwanie ciąży było traktowane w Irlandii jak ciężkie przestępstwo zagrożone 14 latami pozbawienia wolności, nawet w przypadku gwałtu, kazirodztwa czy poważnych uszkodzeń płodu. Zakaz aborcji, w postaci tak zwanej ósmej poprawki, został wpisany do irlandzkiej konstytucji w 1983 r. pod naporem Kościoła katolickiego i konserwatywnych polityków. W dniu 25 maja 2018 r. rząd i parlament Irlandii scedował na obywateli – jedynego suwerena w państwie – podjęcie decyzji w sprawie legalności bądź nielegalności aborcji w tym kraju. I była to ze wszech miar mądra decyzja, bowiem to nie biskupi i polityczne oszołomy mają decydować, czy kobieta ma rodzić ciężko upośledzone lub martwe dziecko. To ma być jej osobista decyzja, obwarowana oczywiście konkretnymi przepisami prawa.

Pod koniec bieżącego roku zostanie w Irlandii uchwalona nowa ustawa regulująca kwestie aborcji. Przewiduje ona m. in. możliwość przerywania ciąży do 12 tygodnia od poczęcia bez podania powodu, ale po konsultacji z lekarzem, oraz do 24 tygodnia w przypadku poważnego zagrożenia życia lub zdrowia kobiety. Od nowego roku Irlandki nie będą więc musiały wyjeżdżać do sąsiedniej Wielkiej Brytanii w celu usunięcia ciąży. W 2016 r. w Anglii i Walii aborcji dokonało tam 3265 irlandzkich kobiet. Do czasu uchwalenia nowej ustawy obowiązuje stare prawo. Zabieg może zostać wykonany tylko w jednym z 25 wyznaczonych szpitali i każdorazowo powinien zostać o nim poinformowany minister zdrowia.

Za zniesieniem zakazu aborcji opowiedziało się w referendum aż 66,4 proc. osób biorących udział w głosowaniu. To potężny cios dla dominującego w Irlandii Kościoła katolickiego oraz wpieranych przez hierarchów agresywnych organizacji pro–life. Wynik głosowania ujawnił duże różnice pokoleniowe w podejściu do zakazu aborcji. Prawie 60 proc. Irlandczyków w wieku ponad 65 lat głosowała przeciwko legalizacji aborcji, ale aż 87 proc. młodych Irlandczyków zagłosowała za liberalizacją, co przesądziło o wyniku referendum.

Prymas Irlandii arcybiskup Eamon Martin jest "głęboko zasmucony wynikiem głosowania", ale ponoć pogodził się z tym faktem. Spróbowałby by tylko kontestować wolę ludu... Irlandia, mimo że głęboko katolicka, to jednak nie Polska. Tam vox populi to jedyny drogowskaz dla rządzących i absolutny priorytet w parlamentarnej grze, obojętnie jakie barwy polityczne rządzący reprezentują. Przykład Irlandii pokazuje, że idzie młode, które już nie chce dominacji biskupów. Młodzi Polscy też wkrótce pokażą swoją siłę w tej trudnej, bo światopoglądowej kwestii. To tylko kwestia czasu.

Tadeusz Porębski
Foto Internet

Koncert w budynku PAST-y

„Warszawskie dzieci", „Zośka", „Modlitwa Armii Krajowej", „Dziewczyna z granatem", „Pałacyk Michla", „Sanitariuszka Małgorzatka", „Dziś idę walczyć, mamo", „Miasto", „Warszawa miasto miłości", „Tyle nadziei, tyle młodości" i wiele innych pięknych piosenek patriotycznych zaśpiewali reprezentanci 10 ursynowskich szkół podstawowych na zorganizowanym przez Szkołę Podstawową nr 336 im. Janka Bytnara „Rudego" VI Ursynowskim Festiwalu Pieśni Powstania Warszawskiego.

Festiwal zorganizowano pod dwoma honorowymi patronatami: Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie oraz burmistrza Dzielnicy Ursynów m. st. Warszawy – Roberta Kempy.

Uczniowie śpiewali 16 maja z okazji 73. rocznicy zakończenia II wojny światowej oraz 13. rocznicy odsłonięcia pomnika „W Hołdzie Dzieciom Warszawy", który znajduje się na terenie SP 336. W tym roku dzięki Biuru Edukacji IPN oraz Fundacji Polskiego Państwa Podziemnego festiwal odbył się w gmachu legendarnej PAST-y, który odegrał ważną rolę w Powstaniu Warszawskim. Organizując festiwal w tak szczególnym miejscu, SP 336 chciała znacząco włączyć się w obchody 100. rocznicy odzyskania niepodległości.

Na koncercie obecni byli: mazowiecki wicekurator oświaty – Andrzej Sosnowski, radna Dzielnicy Ursynów – Teresa Jurczyńska-Owczarek, przedstawicielki Oddziałowego Biura Edukacji IPN w Warszawie – Edyta Gula i Ewa Dyngosz, kombatanci, powstańcy warszawscy: sekretarz Środowiska Żołnierzy Batalionu „Zośka" – Jakub Nowakowski, prezes Zarządu Koła Związku Kombatantów Rzeczypospolitej i Byłych Więźniów Politycznych – Janusz Maksymowicz, Tadeusz Moszczyński, Tadeusz Siek, Daniela Ogińska, Krzysztof Przelaskowski.

W konkursie wzięło udział 10 ursynowskich szkół podstawowych: Prywatna SP 6 Sióstr Niepokalanek im. bł. Marii Marceliny Darowskiej, SP 81 im. Lucjana Rudnickiego, SP 96 im. Ireny Kosmowskiej, SP 100 im. płk. Francesco Nullo, SP 310 im. Michała Byliny, SP 319 im. Marii Kann, SP 322 im. Jana Brzechwy, SP 323 im. Polskich Olimpijczyków, SP 340 im. prof. Bogusława Molskiego oraz organizator – SP 336 im. Janka Bytnara "Rudego".

Uczestnicy wystąpili w czterech kategoriach: solo klasy 0-III, solo klasy IV-VII i oddziały gimnazjalne, zespół wokalny klasy 0-III i zespół wokalny klasy IV-VII i oddziały gimnazjalne.

Młodzi artyści zaprezentowali piosenki, które śpiewali powstańcy warszawscy oraz te, które powstały współcześnie, by wyrazić hołd walczącym w tym zrywie. W sumie było aż 29 występów. Dwie komisje konkursowe (jedna dla klas młodszych, druga dla klas starszych), w których zasiedli goście honorowi, wyłoniły zwycięzców. Wyniki są następujące:

kategoria solo:
klasy 0-III
I miejsce - SP 336 im. Janka Bytnara "Rudego"
II miejsce - SP 319 im. Marii Kann
III miejsce – SP 96 im. Ireny Kosmowskiej
klasy IV-VII i oddziały gimnazjalne
I miejsce - SP 319 im. Marii Kann
II miejsce - SP 336 Janka Bytnara "Rudego"
III miejsce - SP 310 im. Michała Byliny
kategoria zespół wokalny
klasy 0-III
I miejsce - SP 310 im. Michała Byliny
II miejsce - SP 336 im. Janka Bytnara "Rudego"
III miejsce - SP 319 im. Marii Kann
klasy IV-VII i oddziały gimnazjalne
I miejsce - Prywatna SP 6 Sióstr Niepokalanek im. bł. M. Marceliny Darowskiej
II miejsce - SP 336 im. Janka Bytnara "Rudego"
III miejsce - SP 322 im. Jana Brzechwy.

Wszyscy pozostali uczestnicy otrzymali wyróżnienia. Poziom występów był niezwykle wysoki i bardzo wyrównany.

Z rąk dyrektor SP 336 – Lucyny Bieniasz-Ząbek i Edyty Guli z IPN – laureaci otrzymali statuetki, dyplomy i nagrody. Nagrody zostały ufundowane przez Oddziałowe Biuro Edukacji Narodowej Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie oraz Fundację Polskiego Państwa Podziemnego.

Zaangażowanie uczniów i nauczycieli było hołdem dla wszystkich bohaterów II wojny światowej. Biorąc udział w festiwalu, uczniowie mogli poznać dzieje naszej ojczyzny, które są zapisane w piosenkach i pieśniach śpiewanych przez walczących na barykadach, a także w utworach współczesnych twórców, których teksty są wyrazem czci dla tych, którzy przelali krew za wolność ojczyzny.

Elżbieta Rutkowska
koordynator festiwalu

Ursynowski d'Artagnan znów na podium

W ostatnią niedzielę odbyły się kolejne zawody szermiercze z cyklu Mistrzostwa Mazowsza i Warszawy. Tak jak w ostatni weekend kwietnia tegorocznej edycji tych zawodów, tak i teraz, na planszach triumfowali zawodnicy KS d'Artagnan-Ursynów, zdobywając kolejne medale.

Tym razem Klub Sportowy d'Artagnan-Ursynów powiększył liczbę zdobytych medali w Mistrzostwach Mazowsza i Warszawy, ponieważ w tej edycji jego zawodnicy wrócili z 9 trofeami – w kwietniowej edycji klub zdobył ich 7.

Zdecydowana większość medali szermierczych zmagań to medale zdobyte we florecie, broni którą ursynowscy szermierze fechtują na co dzień i która jest ich podstawowym orężem w walkach toczonych na planszach. Niemniej jeden z dziewięciu medali, to złoty medal zdobyty w broni, którą zawodnicy klubu posługują się zdecydowanie rzadziej, a jest nią szpada.

– Kolejne sukcesy naszych zawodników to efekt codziennej, uczciwej pracy, którą jako trenerzy wykonujemy z naszymi młodymi zawodnikami, nie oszczędzając ani sił, ani trudu, aby dążyć do kolejnych medalowych miejsc w Warszawie i na Mazowszu, a w przyszłości też w Polsce – powiedział trener, Dariusz Parzuchowski.

Wyniki osiągnięte przez zawodników KS d'Artagnan-Ursynów:
Kategoria młodzik dziewczęta (floret)
1 miejsce - Lena CICHOROWSKA
3 miejsce - Małgorzata PŁAZA
Kategoria dzieci dziewczęta (floret)
1 miejsce - Nina ZAWADZKA
3 miejsce - Weronika SOŁŚNIA
3 miejsce - Aleksandra PIĄTEK
Kategoria dzieci chłopcy (floret)
2 miejsce - Filip ROSIAK
3 miejsce - Szymon MIELECKI
3 miejsce - Franciszek DUDA
Kategoria dzieci dziewczęta (szpada)
1 miejsce - Patrycja STRZELECKA

Grzegorz Arciszewski

Harcownik wciąż ma sukcesy

W ostatnią sobotę maja rozegrany został kolejny turniej finałowy Mistrzostw Warszawy w badmintonie w ramach Warszawskiej Olimpiady Młodzieży. Tym razem rozgrywki dotyczyły kategorii najmłodszej - U-11, oraz Juniorów -U-19.

Swój wysoki poziom potwierdził zawodnik działającego na Ursynowie Środowiskowego Klubu Badmintonowego "Harcownik" – ALEKSANDER DZWONNIK. Zdobył złoty medal w grze podwójnej chłopców, grając w parze z partnerem z kadry wojewódzkiej juniorów Łukaszem Zwierzchowskim z UKSB "Milenium" (obaj na fotografii obok - Aleksander Dzwonnik jest ubrany w czerwoną koszulkę i granatowe spodenki)

Był także szalenie blisko zdobycia drugiego złota - w grze pojedynczej. Po zaciętym meczu przegrał dopiero w trzecim - decydującym secie, po przedłużeniu, wynikiem 21:23, mając wcześniej 2 lotki meczowe dla siebie. A w tym finale spotkał się... ze swoim partnerem deblowym. Ponieważ w ostatnich miesiącach w większości wzajemnych pojedynków to jednak nie nasz zawodnik bywał górą, taki wynik mimo wszystko cieszy. Obaj gracze reprezentują zresztą wysoki poziom, w rankingu juniorów będąc aktualnie w połowie II dziesiątki kraju. Tyle że kategoria ta, to roczniki 2000 i 2001, a obaj są z rocznika młodszego - 2001. W swoim roczniku są już w pierwszej dziesiątce rankingu.

Natomiast podwójne Mistrzostwo Warszawy - w singlu i w mikście - dała radę wywalczyć kadrowiczka Polski, mieszkanka Ursynowa PAULINA HANKIEWICZ. Trenuje ona na co dzień w ursynowskiej grupie białołęckiego klubu ABRM. Mówiąc szczerze, raczej należało się tego podwójnego złota spodziewać i to jakakolwiek jej porażka byłaby tu sensacją. Jednak Paulina potwierdziła swoją wysoką renomę jako członkini reprezentacji Polski juniorów i dwa złote medale zasłużenie powędrowały do jej domu na Kabatach.

W kategorii juniorów zawody rozgrywane były w pięciu rodzajach gier, a regulaminowo zawodnik/zawodniczka może startować tylko w dwóch z nich - na trzy dla niego/niej dostępne. Natomiast w kategorii najmłodszej - U-11 zawody prowadzone były tylko w grach pojedynczych. I tutaj sukces odnieśli także mieszkańcy Ursynowa i to sukces dosyć spektakularny. Finał singla chłopców był bowiem wewnętrzną rozgrywką rodziny Gorajów. Mistrzostwo Warszawy zdobył młodszy FRANEK GORAJ, tytuł wicemistrza pozostawiając starszemu JANKOWI GORAJOWI (obaj należą do ursynowskiej grupy klubu ABRM). Tu należą się duże gratulacje dla ich ojca. Nie był on nigdy zawodnikiem, a z badmintonem związał się początkowo jako amator klika lat temu, ostatnio zaś również działa coraz szerzej jako organizator zajęć i instruktor. W tym również dla swoich synów. I to trzech, bo najmłodszy Piotr wprawdzie w turnieju grał, ale na etapie 1/8 finału jeszcze nie mógł dać sobie rady ze starszymi przeciwnikami.

Marek Czapliński

Kolejne INTERAKCJE przy Marko Polo 1

Im więcej mówi się w świecie o wolności, tym mniej jej na co dzień – tak można by sformułować naczelną dewizę tegorocznego Festiwalu Sztuki INTERAKCJE w Galerii Działań.

Nie jest chyba przypadkiem, że tegoroczna edycja festiwalu to były pokazy w 100 procentach francuskie. To w końcu nad Sekwaną wybuchła rewolucja, która trzy tytułowe słowa wypisała na swych sztandarach. A znaki zapytania? One są sygnałem, że rzeczywistość późniejsza pokazała inną zgoła twarz tego wydarzenia – pokazała iście Gombrowiczowską „gębę".

Charles Dreyfus rozłożył na ziemi karty z tymi hasłami, potem pokazał wstrząsający filmik (Chiny? Korea Ludowa?), w którym ludzka radość zamieniła się w upokorzenie przy wtórze pięknych taktów muzyki klasycznej: rytmy wbijało się tam waląc ludzi po twarzach. Wybranej grupce widzów z Galerii zaproponowano to samo: możesz wybrać gest przyjaźni lub upokorzyć stojącego obok. I ci widzowie na upokarzanie innych jednak się nie zdecydowali…

Znakomity performance pokazali Lea Le Bricomte i Joel Hubaut. Wyglądało to tak, jakby człowieka nie bardzo mogącego skomunikować się ze światem (schorzenie psychiczne?) odgradzano barykadą zbudowaną ze wszelkich możliwych rupieci. Ale w budowniczym barykady odezwała się empatia: kiedy „mur" był gotowy, Lea przyozdobiła Joela pięknymi świeżymi gałęziami pełnymi liści, sama udekorowała się identycznie i przytuliła doń, tworząc razem element przyrodniczej natury. Więc może ona budowała tę barykadę, by Joela ocalić, nie uwięzić?

Jacques Donguy uruchomił rzutnik, na ekranie pojawiały się niezrozumiałe cyfrowo-liczbowo-literowe znaki (kody?). Artysta odczytywał coś, co nie było zrozumiałe (nie tylko bariera językowa!), ale miało z pewnością jakoś korespondować z projekcją na ekranie. I nic więcej. Kody, kody, kody… Jeśli się ma świadomość, że coraz częściej jesteśmy właśnie kodami (pesele, nipy, regony, kody dostępów, KRS-y, numery statystyczne etc.), jawi się nam przed oczyma upiorna cywilizacja przyszłości, z pomysłami o wszczepianiu noworodkom chipów pod skórę, chipów, które umożliwiałyby dozgonną precyzyjną identyfikację i lokalizację człowieka (sic!). Słowo „wolność" nabiera coraz bardziej szyderczego znaczenia.

Dobrą puentą tego wszystkiego był występ Alaina Snyersa, który wznosił w górę narysowany na papierze kieliszek i wzywał wszystkich do wznoszenia toastów: Za wolność! Za równość! Za braterstwo!

Tegoroczni goście INTERAKCJI to artyści już co się zowie dojrzali, stąd i tematyka i środki wyrazu właściwe starszym generacjom artystów, nawiązujących w swej twórczości do ruchu post-dadaistycznego, ostrej rewolty artystycznej z początków XX wieku, oskarżanej nawet o inklinacje do niszczenia kultury, do zakwestionowania języka, wartości, formy kultury zastanej.

Zrealizowano dzięki wsparciu Wydziału Kultury m. st. Warszawy dla dzielnicy Ursynów.

Wojciech Piotr Kwiatek
foto Paweł Gutowski

Nowosądecki wieczór filmowy w Domu Sztuki

Jesienią 2016 roku na kulturalnej mapie Polski pojawił się kolejny festiwal: „Nowe Kino –Nowy Sącz".

O nagrody – Sędziowie – walczą na nim polskie, krótkometrażowe (do 30 minut) filmy fabularne. Dyrektorem artystycznym festiwalu jest wybitny reżyser Robert Gliński, twórca m. in. głośnego filmu „Cześć Tereska".

W kinie Domu Sztuki SMB „Jary" na Ursynowie, odbył się pokaz filmów nagrodzonych na drugiej, ubiegłorocznej edycji festiwalu „Nowe Kino – Nowy Sącz", na której jury przewodniczyła Kinga Dębska, też świetna reżyserka („Moje córki krowy").

Liczni widzowie obejrzeli pięć bardzo interesujących filmów współczesnych: „Baraż" Tomasza Gąssowskiego (Złoty Sędziwój), „Krótki dystans" Giovanniego Pierangeliego – włoskiego studenta Szkoły Filmowej w Łodzi (Srebrny Sędziwój, Aktorski Sędziwój dla Cezarego Łukaszewicza), „Mleko" Urszuli Morgi (Brązowy Sędziwój), „Kucyk" Macieja Barczewskiego (Foto Sędziwój za zdjęcia Krzysztofa Kujawskiego i Małgorzaty Popinigis) oraz „Karma" Piotra Jelenia (Sędziwój Publiczności).

W trakcie mini-repliki odbyły się fascynujące spotkania z laureatami. Był też kilkuletni aktor z „Kucyka", Mateusz Broda, a reżyserowi z Włoch towarzyszyli jego rodzice. Rozmowy przeprowadzał Robert Gliński i robił to znakomicie, ale na wysokości zadania stanęła także ursynowska publiczność, która zasypała twórców wnikliwymi pytaniami (o zasłużonych komplementach pod adresem filmów nie wspominając).

W pamięci wszystkich uczestników pokazu – sfinansowanego ze środków Dzielnicy Ursynów m. st. Warszawy – długo pozostaną piękne wrażenia filmowe i przesympatyczna atmosfera. **ABU**

Piórem Derkacza

Gówniana inwazja

Gówno ma to do siebie, że potrafi pokazać się zupełnie w nieoczekiwanym miejscu i okolicznościach. Takiego przypadku doświadczył Gdańsk. Pompy w przepompowni stanęły i w Motławie masowo pojawiło się g....no. Pływało sobie raz kraulem, raz bokiem, tu błysnęło rdzawym okiem, wypłynęło wśród fal i tak płynęło sobie w dal. G....no ma to do siebie, że przyczepiwszy się do czegoś, może płynąć nawet pod prąd. Nastały przecież takie czasy, gdzie kwiat zwiądł, a g...no zakwitło!

Jerzy Derkacz

W prawo czyli w lewo **Mirosław Miroński**

Rozdawnictwo albo program pomocy

Trwający wiele dni protest osób niepełnosprawnych i ich opiekunów zantagonizował opinię publiczną. Z jednej strony pojawiały się głosy wsparcia dla protestujących, a z drugiej sugestie, że to kolejna próba „wyciągnięcia" pieniędzy z budżetu. Nie wchodząc w spór, jaki towarzyszył całemu wydarzeniu, nie sposób pominąć nasuwającą się przy tej okazji refleksję, że los osób niepełnosprawnych był i jest nadal nie do pozazdroszczenia. Dotyczy to zarówno samych niepełnosprawnych jak i ich opiekunów. Co więcej, żadne protesty tego faktu nie zmienią. Nie istnieje bowiem żaden cudowny sposób na istotną poprawę sytuacji.

Tym bardziej przykre jest to, że wokół protestu pojawiły się osoby i organizacje, które na całej sprawie zbijają kapitał polityczny. Należy pamiętać, że osoby niepełnosprawne to nie oddzielny gatunek ludzki, a ludzie tacy jak inni. Żyją wśród nas, a ze względu na fizyczne bądź psychiczne ułomności potrzebują pomocy i opieki. Licytowanie się poszczególnych ugrupowań politycznych nie zastąpi konkretnego wsparcia. To, czy będzie to wsparcie finansowe, w formie rzeczowej, czy w postaci ułatwień w dostępie do świadczeń medycznych to kwestia techniczna. To czy okaże się ona skuteczna, zależy od tego, czy powstanie kompleksowy program, który pozwoli dotrzeć do osób naprawdę potrzebujących wsparcia w szerszym zakresie niż dotychczas.

Mimo, że podnosi się poziom zamożności społeczeństwa, osoby niepełnosprawne wciąż są z podziału dóbr wykluczane. Przypisywanie odpowiedzialności za istniejący stan rzeczy tej, czy innej ekipie politycznej nie ma żadnego sensu i jest jedynie biciem przysłowiowej piany. Od tego rodzaju słownych „przepychanek" los niepełnosprawnych na pewno się nie poprawi. Panie i panowie politycy!

„Należy pamiętać, że osoby niepełnosprawne to nie oddzielny gatunek ludzki, a ludzie tacy jak inni. Żyją wśród nas, a ze względu na fizyczne bądź psychiczne ułomności potrzebują pomocy i opieki"

Każdy może stać się niepełnosprawny. Warto o tym pamiętać. Mówię o tym nie bez kozery. Znam takich, którzy w wyniku nieszczęśliwego wypadku czy choroby stali się osobami niepełnosprawnymi niemal z dnia na dzień. Żeby jednak nie popadać w czarnowidztwo i pesymizm, chcę przywołać jeden przykład pokazujący, że nawet w najtrudniejszej sytuacji ludzie nie tracą chęci woli przetrwania i bycia pełnoprawnym członkiem społeczeństwa. Chętnie i z dużą determinacją angażują się w rozmaite działania pozwalające im skupić uwagę na innych sprawach niż ich niepoprawność. Ba, to wyzwala w nich dodatkowe pokłady energii. Niewidomi, którym ktoś chce ustąpić miejsca w tramwaju, czy autobusie odpowiadają: dziękuję, postoję, przecież ja tylko nie widzę, nogi mam sprawne. Taka postawa pomaga im aktywnie uczestniczyć w życiu społecznym i nie poddawać się negatywnym nastrojom. Najgorszą rzeczą, która towarzyszy niepełnosprawności jest bowiem wykluczenie.

Poznałem osoby niewidome, które z wielkim zapałem uczestniczą w życiu kulturalnym. Nawet grają na scenie jako aktorzy. Jest to, jak dotąd jedyny tego rodzaju teatr w Polsce. Ma swą siedzibę w Krakowie, gdzie pod kierownictwem znanego aktora Artura Dziurmana aktorzy niewidomi przygotowują się do występów. Dokonania Integracyjnego Teatru Aktora Niewidomego (ITAN) można obejrzeć na scenie, bądź w Internecie. Ma on swoją stronę internetową, a w sieci nietrudno jest znaleźć filmy pokazujące dorobek twórczy tej placówki. Można też poznać losy wielu niewidomych aktorów. Są wśród nich osoby, które straciły wzrok w wypadku samochodowym. Wprawdzie żadne pieniądze im go nie przywrócą, mogą jednak pomóc w ich codziennym życiu.

Jest wiele do zrobienia w kwestii pomocy osobom niepełnosprawnym. Chodzi nie tylko o pomoc finansową, choć pieniądze są bardzo ważne. Wiele rodzin boryka się z niedostatkiem, a nawet biedą niezależnie od tego, jak jest ona definiowana przez urzędników. Oprócz pieniędzy jmożliwa jest jednak jeszcze pomoc w postaci dotacji do sprzętu rehabilitacyjnego, leków etc. Ważna wydaje się możliwość powrotu do pracy tam, gdzie to jest możliwe. I nie tylko przy taśmie produkcyjnej w jakiejś spółdzielni zatrudniającej inwalidów, ale np. pomoc w zdobyciu zawodu pozwalającego np. na pracę zdalną.

Wiem, z jakimi problemami spotykają się rodzice i opiekunowie osób niepełnosprawnych. W swoim najbliższym otoczeniu miałem takie osoby. Ich walka z przeciwnościami nie ma końca. Ktoś, kto tego nie widział i nie doświadczył, nie jest w stanie wyobrazić sobie nawet w części trudności, jakie niepełnosprawni i ich rodziny muszą pokonywać przez całe życie. A co kiedy rodziców lub opiekunów zabraknie? Czy państwo i instytucje powołane do pomocy osobom niemogącym zadbać o siebie przejmą rolę rodziców i opiekunów? Czy pozostawieni sami sobie niepełnosprawni zostaną skazani na wegetację w izolacji od reszty społeczeństwa?

Jest wiele do zrobienia w kwestii przepisów i uregulowań prawnych. To skandal, że osoba niepełnosprawna, która jest upośledzona w stopniu znacznym, nie może liczyć na bezterminowe świadczenie. Zamiast tego musi stawiać się przed komisją lekarską w celu potwierdzenia inwalidztwa.

Gadka Tadka **Tadeusz Porębski**

Kamienie wciąż się toczą...

We wtorek 22 maja późnym wieczorem wypełniony do ostatniego miejsca Stadion Olimpijski w Londynie oszalał. Na specjalnie przygotowaną ogromną scenę wkroczyło czterech facetów po siedemdziesiątce. Nie była to jednak wbrew pozorom Noc Muzeów czy kabarecik starszych gęgających panów, ale elektryzujący koncert rockowy, który światowe media już określiły jako muzyczne wydarzenie roku. Ci czterej panowie to urodzony w 1941 r. perkusista Charlie Watts, dwóch rówieśników z 1943 r. – wokalista Mick Jagger i gitarzysta Keith Richards oraz najmłodszy z nich, 71-letni wirtuoz gitary Ronnie Wood. Wyszli na scenę, by zagrać drugi z kilkunastu spektakularnych koncertów, które zaplanowano w Irlandii, Wielkiej Brytanii, Francji, Niemczech, Czechach oraz – uwaga! – także w Polsce! W niedzielę 8 lipca prawdopodobnie oszaleje także wypełniony po brzegi fanami z Polski i tej części Europy warszawski Stadion Narodowy. Mimo biletowej drożyzny (od 560 do prawie 2 tys. zł) chętnych nie brakowało. W kasach pozostały resztki na nie atrakcyjnych częściach widowni. Będzie to druga wizyta The Rolling Stones w Warszawie.

Absolutna bajka – tak skomentował londyński występ Stonesów korespondent radia RMF FM Bogdan Frymorgen, jedyny polski dziennikarz, który na żywo mógł wysłuchać kilkudziesięciu hitów w wykonaniu rockowej legendy. Jego zdaniem, Stonesi zasłużyli na fantastyczne recenzje. Świetna forma Jaggera i Richardsa plus cudowne wizualizacje na scenie dały widowisko niepowtarzalne. Koncerty 17 maja w Dublinie i 22 maja w Londynie to druga część tournée pod nazwą "Stones – No Filter" i kontynuacja cieszącej się wielką popularnością trasy, jaką Jagger i spółka odbyli w Europie jesienią 2017 roku.

Oglądając biegającego po scenie przez prawie dwie godziny 75–letniego, wywołującego skrajne emocje wśród widzów Micka Jaggera, człowiek zastanawia się z kim ma do czynienia. Z jakimś wirtualnym tworem, a może spłodzonym przez szatana nieśmiertelnym potworem? Wszak przeciętny 75-latek to schorowany i ledwo zipiący starzec. Mam na myśli przeciętnego faceta, bo, owszem, zdarzają się całkiem sprawni jeszcze, acz już ponad siedemdziesięcioletni mężczyźni, oglądający się za kobietami, uczęszczający na tańce i w ogóle, ale latać w tym wieku przez 120 minut jak wściekły po wielkiej scenie, wzbudzając entuzjazm wielotysięcznej widowni w różnym przedziale wiekowym, to się po prostu – jak mawia młode pokolenie – w pale nie mieści.

The Rolling Stones nie mają odpowiednika na rockowej scenie i nie będą mieli, bo tacy muzycy jak Jagger i Richards, liderzy zespołu oraz twórcy prawie wszystkich hitów tej kapeli – legendy, rodzą się mniej więcej raz na 100 lat. A może nawet rzadziej. Nasze pokolenie powinno być dumne, że właśnie ono mogło mieć na żywo do czynienia z tak niepowtarzalnym zjawiskiem jak Stonesi.

W związku ze zbliżającym się koncertem w Warszawie warto poświęcić w gazecie trochę miejsca gigantom rocka. Wszystko zaczęło się w marcu 1962 r. w Londynie, w pomieszczeniu na zapleczu piekarni szumnie nazywanym klubem jazzowym. Właśnie tam dwóch młodzieńców wysłuchało koncertu zespołu The Blues Incorporated, pierwszej w historii formacji bluesowej złożonej wyłącznie z białych muzyków. Młodzieńcami tymi byli Michael Philip Jagger i Keith Richards. Mieli wtedy po dziewiętnaście lat.

„The Rolling Stones nie mają odpowiednika na rockowej scenie i nie będą mieli, bo tacy muzycy jak Jagger i Richards, liderzy zespołu oraz twórcy prawie wszystkich hitów tej kapeli – legendy, rodzą się mniej więcej raz na 100 lat"

Słuchając koncertu, przyszli założyciele The Rolling Stones już się znali. Pierwszy kontakt miał miejsce w pociągu jadącym z Dartford do Londynu. Nawiązali rozmowę, ponieważ jeden z nich taszczył gitarę, drugi zaś niósł pod pachą plik winylowych płyt Muddy Watersa i Chucka Berry'ego. Wtedy w Anglii słuchało się „tradu", czyli tradycyjnego nowoorleańskiego jazzu, ale powoli do Europy zaczął docierać blues oraz jego drapieżna miejska odmiana zwana urban–bluesem, którego prekursorami byli Muddy Waters i Howlin` Wolf. Stąd tylko krok do rhytm and bluesa i Bo Diddlya, Chucka Berry'ego oraz Fatsa Domino, którzy położyli podwaliny pod muzyczny nurt zwany rock-and-rollem.

Mike – dopiero po kilku latach przeflancowany na Micka – oraz Keith dobrze wiedzieli, że płynące z Ameryki "nowe" ma swoje korzenie w Delcie Missisipi. Keith po wysłuchaniu płyty Roberta Johnsona, już nie legendarnego, a mitycznego wręcz dzisiaj muzyka z Delty, kompletnie sfiksował na punkcie bluesa. To z 29 nagrań Johnsona, bo tylko tyle pozostawił po sobie przedwcześnie zmarły czarnoskóry artysta, uczył się Richards muzycznego feelingu. Przyszli Stonesi nie zdawali sobie wówczas sprawy, że bluesa mogą grać także biali. Dlatego po wysłuchaniu koncertu The Blues Incorporated opadły im szczęki. Wrażenie było tak wielkie, że postanowili założyć własną formację.

Rozpoczęły się poszukiwania. Mickowi i Keithowi bardzo podobał się dwa lata starszy od nich Charlie Watts grający na bębnach w zespole Alexisa Kornera, ale Charlie początkowo nie był zainteresowany ofertą młodych zapaleńców, ponieważ kochał jazz. Poza tym był cenionym projektantem graficznym, znanym strojnisiem, miał dobrą pracę, nosił krótkie włosy, a na perkusji grywał wyłącznie dla przyjemności. Jednak już po kilku miesiącach miał zmienić zdanie. Keith stawiał wysokie wymagania. Uporczywie szukał kogoś na podobieństwo Elmora Jamesa, genialnego czarnoskórego gitarzysty bluesowego, który wywarł ogromny wpływ na większość gwiazd rocka.

Któregoś dnia Alexis przedstawił bywalcom klubu niepozornego blondynka z długimi włosami: – Ten gość przyjechał aż z Cheltenham zagrać wam bluesa! No i blondynek zagrał. Keith oniemiał z zachwytu. – Człowieku, patrzę i widzę, k...wa, Elmora Jamesa – opowiadał po latach dziennikarzowi posługując się swoim charakterystycznym wulgarnym słownictwem. – Siedzi, przebiera paluchami... da,da,da,da… Mówię do Micka, ty, co jest, k...wa, grane? Przecież on rąbie bar slide… Bar slide guitar to niezwykle widowiskowa technika gry wywodząca się z Delty Missisipi.

Blondynkiem był Brian Jones, chłopak wyjątkowo uzdolniony muzycznie, o bardzo bogatym życiorysie. Był multiinstrumentalistą: grał na gitarze, fortepianie, harmonijce ustnej, mandolinie, organach, klawesynie, indyjskim sitarze, saksofonie, flecie, cytrze, oboju i klarnecie. Robił m. in. za konduktora i węglarza, a mimo że miał tylko 20 lat, był już tatusiem. Swoje przeznaczenie znalazł w klubie Alexisa Kornera. Niestety, nie pożył zbyt długo. W nocy z 2 na 3 lipca 1969 roku kompletnie naćpany utopił się w basenie na terenie własnej posiadłości. To właśnie on wymyślił nazwę The Rolling Stones.

Ostatnim problemem był brak basisty. Mick dał ogłoszenie w gazecie Melody Maker. Na przesłuchanie zgłosiło się wielu chętnych, ale tylko jeden przyniósł ze sobą własny wzmacniacz Vox Ac–30, który w owych czasach był nie byle jakim sprzętem. To zadecydowało, że Bill Wyman, a naprawdę William Perks, został przyjęty do zespołu. W styczniu 1963 roku Charlie Watts powiedział wreszcie „tak" i zasiadł za perkusją The Rolling Stones, a w kwietniu zespół dał pierwsze koncerty w nowym składzie w klubie Red Lion w Sutton.

Wybierając nazwę zespołu, nieboszczyk Brian Jones musiał doznać chwilowego objawienia. Nazwa The Rolling Stones prawdopodobnie wywodzi się od angielskiego przysłowia „A rolling stone gathers no moss", co oznacza „Toczący się kamień nie obrasta mchem". Faktycznie, Stonesi mchem nie obrastają. Muzycy The Rolling Stones koncertowali po całym świecie. Ich występ w warszawskiej Sali Kongresowej 13 kwietnia 1967 roku przeszedł do historii. PRL nie było bowiem stać na opłacenie muzycznego giganta w zachodniej walucie, więc zaproponowano Jaggerowi i spółce zapłatę w naturze, a konkretnie w... wódce. Ta udziwniona propozycja została, o dziwo, przyjęta. Stonesi zgodzili się zagrać w Warszawie za dwa wagony "Wyborowej", produkowanej wówczas na eksport.

Zespół grał na wszystkich kontynentach, zawsze przy pełnej widowni. W marcu 2016 r. dał koncert w Hawanie, który zgromadził... 1,2 miliona widzów. "Po tym wszystkim mogę już umierać. Zobaczyć na żywo Stonesów było moim ostatnim życzeniem" – powiedział po koncercie dziennikarzowi agencji Associated Press sześćdziesięciolatek Joaquin Ortiz, który przez trzy dni podróżował do Hawany pieszo i różnymi środkami transportu z oddalonego o setki kilometrów Santiago de Cuba.

Kalendarium Niepodległości – maj 1918 r.

Marian Marek Drozdowski

1 maja

- Formowanie Brygady Polskiej Siły Zbrojnej (Polnische Wehrmacht) w Zegrzu z wyszkolonych oddziałów w Komorowie i Ostrowi Mazowieckiej pod kierunkiem instruktorów niemieckich. Głównym Inspektorem Brygady był gen Borth, były gubernator Łodzi . Całość podlegała bezpośrednio naczelnemu wodzowi gen. Hansowi Beselerowi.

- Kpt Wissow – przedstawiciel dowództwa niemieckiego – zawiadomił o rozkazie zdemobilizowania I Korpusu Wschodniego i demobilizacji wszystkich polskich sił zbrojnych na Ukrainie , dowodzonych przez gen Osińskiego. Generał uzależnił wydanie rozkazu o demobilizacji od decyzji Rady Regencyjnej w Warszawie.

3 maja

- Teatry warszawskie i krakowskie w sto dwudziestą siódmą rocznicę Konstytucji Majowej z 1791 r. rozpoczęły spektakle wieczorne odegraniem hymnu narodowego. W kościołach, zborach ewangelickich i synagogach Królestwa Polskiego odbyły się okolicznościowe nabożeństwa.

4 maja

- Aresztowanie przez Niemców Ukraińskiej Rady Ludowej w Kijowie i przekazanie władzy powolnemu im atamanowi Pawłowi Skoropadskiemu.

5 maja

- Socjaliści i socjaldemokraci polscy i europejscy świętowali setną rocznicę urodzin Karola Marksa, filozofa i teoretyka socjalizmu międzynarodowego, którego myśl ekonomiczną i filozoficzną poddawano zróżnicowanym interpretacjom.

6 maja

- Wręczenie ultimatum Dowództwu II Korpusu Wojska Polskiego na Wschodzie z żądaniem złożenia broni w ciągu 3 godzin. W odpowiedzi gen. Józef Haller zrządził pogotowie bojowe i umocnienie pozycji pod Kaniowem. Stan liczebny Korpusu wynosił 7000 żołnierzy i 500 oficerów.

7 maja

- W Bukareszcie podpisano traktat pokojowy między Rumunią a mocarstwami centralnymi, który zmusił oddziały polskie do opuszczenia tego kraju.

8 maja

- Miasto Nancy uchwaliło ofiarowanie 3. Pułkowi Strzelców Polskich we Francji sztandaru – „aby prowadził żołnierzy polskich do zwycięstwa".

- Gen. Beseler, jako naczelny wódz Polskich Sił Zbrojnych, pozbawił Radę Regencyjną praw do decydowania o kwestiach wojskowych. Wezwał on Radę by do niepośredniczenia na przyszłość między wojskiem polskim na wschodzie a dowództwem niemieckim.

- Pod datą 8 maja – Dnia św. Stanisława – księżna Maria Lubomirska zanotowała: „ W mieście (Warszawie p. m.) stosunki fatalne, brak pieniędzy, nieokiełzane wymagania urzędników i robotników. Prezydent (Piotr Drzewicki p. m.) bezsilny, bo bez egzekutywy – on za miękki, Niemcy obojętnie pogardliwi. Bolszewicki duch się zakrada.. Bieda wielka, nieuczciwość olbrzymia." (Pamiętnik Księżnej Marii Zdzisławowej Lubomirskiej 1914-1918, Warszawa 1997, s. 631)

10 maja

- Posłuszna Rada Regencyjna pismem specjalnym zrzekła się władzy nad wojskiem polskim na wschodzie. Jej pismo w tej sprawie dotarło do gen Józefa Dowbora-Muśnickiego dopiero 21 maja w czasie pertraktacji demobilizacyjnych z Niemcami.

- Przywódca Związku Sokołów Polskich w Ameryce – Teofil Starzyński – zwrócił się z apelem do oficerów rekrutujących do Armii Polskiej we Francji i komitetów obywatelskich Polonii Amerykańskiej – o zorganizowanie szerokiej akcji na rzecz Funduszu Majowego, który był wykorzystany na ubezpieczenia ochotników polonijnych do Armii Polskiej we Francji (75 %) i potrzeby wspomnianej Armii (25 %).

11 maja

- Bitwa o honor żołnierza polskiego pod Kaniowem . Niemcy uderzyli na otoczone oddziały polskie, mając przewagę dobrze uzbrojonych 12 tys. żołnierzy. Walka trwała od czwartej rano do szesnastej.Wobec braku amunicji i braku rezerw dowództwo polskie zmuszone była podpisać układ kapitulacyjny. Warunki tego układu nie były respektowane przez stronę niemiecką . Rozbrojeni żołnierze polscy zostali aresztowani i wysłani do obozów. Gen Józef Haller uszedł do Kijowa w cywilnym ubraniu. Została sfingowana jego śmierć i pogrzeb.

„W czasie toczących się układów – wspomina gen. Haller – wydałem tajne rozkazy ustne do oficerów i podoficerów tych oddziałów, które zdecydowały się pozostać ze mną na wschodzie dla dalszego organizowania polskich sił zbrojnych celem kontynuowania chwilowo przerwanej walki.. W ten sposób – o ile pamiętam – blisko dwa tysiące żołnierzy II Korpusu pozostało na wschodzie, jako kadry znakomite , z których powstał naprzód samodzielny oddział na Murmaniu w Karelii, 5 dywizja syberyjska pod dowództwem płk Rymszy i płk Czumy, którego wysłałem jeszcze przed bitwą pod Kaniowem przez Moskwę do Orenburga i Samary, oraz oddziały w Odessie, później także nad Donem."(Józef Haller, Pamiętniki, Londyn 1964, s. 158-159)

- „Po Kaniowie – pisze Władysław Pobóg-Malinowski – Bolesław Wieniawa-Długoszowski, Andrzej Strug i Józef Beck dotarli do Moskwy. Utworzyli tam Komisję Wojskową i po rokowaniach z ambasadą francuską, która w głównych swych punktach ustalała warunki skupienia żołnierzy polskich w północnych portach Rosji, w Archangielsku i Murmańsku, przewiezienia ich do Francji i wcielenia ich do szeregów tworzonej tam Armii Polskiej." (Władysław Pobóg- Malinowski, Najnowsza historia polityczna Polski, Tom drugi 1914-1939. Londyn 1967, s. 122)

12 maja

- Transportowanie rozbrojonych żołnierzy II Korpusu Wojska Polskiego na Wschodzie do obozów w Niemczech. Zarejestrowano 3000 żołnierzy i 250 oficerów. W czasie transportu wielu zbiegło korzystając życzliwej pomocy Polaków i Ukraińców.

13-17 maja

- W świetle wspomnień Wincentego Witosa w ramach obchodów 50-lecia położenia kamienia węgielnego pod Teatr Narodowy w Pradze: „Czesi urządzili wielki zjazd przedstawicieli wszystkich narodów słowiańskich pod panowaniem austriackim, a także i spoza granic państwa Rosjan. Na zjazd ten zaprosili i nas Polaków. Na dzień wyznaczony oprócz mnie przybyli: poseł (Włodzimierz) Tetmajer, prof. (Stanisław) Głąbiński, Aleksander Skarbek, poseł Jędrzej Moraczewski i Hipolit Śliwiński. Oprócz posłów przybyło do Pragi około 60 Polaków z różnych części kraju, przeważnie ze Lwowa i Krakowa, a pomiędzy nimi: (Bolesław) Limanowski, Jan Kasprowicz i malarz (Ludwik) Stasiak.. Polacy z Królestwa nie przybyli wskutek zakazu...Z Polaków przemawiali wszyscy posłowie, a oprócz nich Limanowski i Kasprowicz. Czesi wcale nie taili, że to zebranie uważają za dalszy ciąg Kongresu Narodów Słowiańskich, który się odbył w Rzymie w pierwszej połowie kwietnia 1918 r." (Wincenty Witos, Moje wspomnienia, Paryż,1964, s. 176)

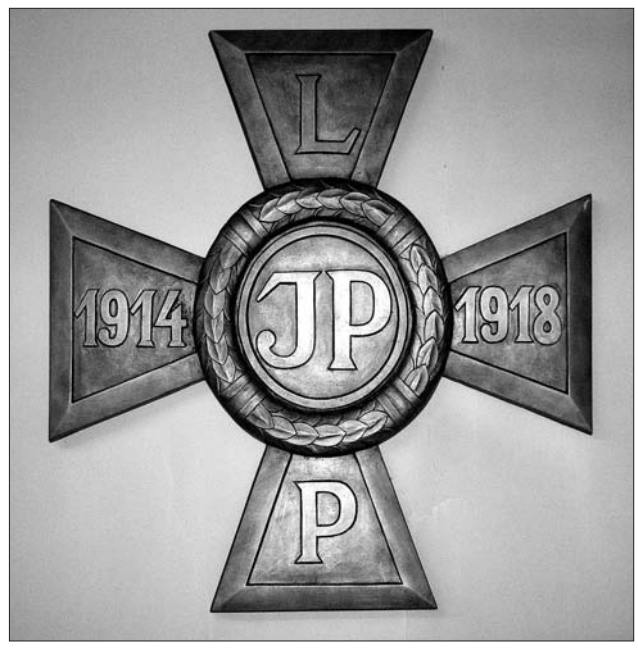

Krzyż Legionowy, odznaka organizacyjna Związku Legionistów Polskich

16 maja

- Koło Polskie w parlamencie wiedeńskim uchwaliło porzucenie koncepcji wskrzeszenia Polski u boku Austrii, decydując się na rozejście z monarchią austro-węgierską,

17 maja

- „Podczas pobytu Piłsudskiego w Magdeburgu, 17 maja 1918 r. zmarł w Paryżu Bronisław Piłsudski (jego brat – p. m). Po powrocie z Syberii w 1906 r. mieszkał u Piłsudskich w Krakowie. Po wybuchu wojny, będąc poddanym rosyjskim, opuścił Austrię i udał się do Lozanny. Tam jakiś czas utrzymywał kontakt z Komitetem Narodowym Polskim, a po przyjeździe do Paryża był jego współpracownikiem i nawet mieszkał w gmachu Komitetu przy 11-bis Avenue Kleber. Spotykał się często z Władysławem Mickiewiczem był blisko z prof. Zygmuntem Zaleskim. Miał duży dorobek naukowy w dziedzinie etnografii po rosyjsku i francusku (m. in. „Aborigieny Ostrowa Sachalina", Poezja Gilaków, Le scroix lithuuaniennes) i pełnił funkcję sekretarza Komisji Etnograficznej Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie. Był to człowiek bardzo uczciwy, spokojny i cichy, żył swym własnym życiem wewnętrznym...W Kleber (w siedzibie Komitetu Narodowego Polskiego p. m.) był widomym znakiem unii polsko-litewskiej . Unii pojętej nie tylko jako postulat polityczny, ale jako światowej doniosłości zjawisko moralne. Wnosił też tam (wspomina prof. Zaleski – p. m.) specjalny rodzaj miękkości i tkliwości zarazem, który nie wyklucza siły ani dumy."

(Kalendarium życia Józefa Piłsudskiego, Tom I, Warszawa 1998, s. 503)

18 maja

-Maria Dąbrowska pracująca w Ministerstwie Rolnictwa (referat opieki nad bezrolnymi), kierowanym przez wybitnego działacza spółdzielczego Zygmunta Chmielewskiego, w swym „Dzienniku" podkreśla, że Warszawa literacka żyła wiosną1918 r. m. in. twórczością Kazimiery Iłłakowiczówny, która wydała zbiór „Trzy struny" (Piotrogród 1917), a przede wszystkim żyła twórczością Juliana Tuwima. „Tuwim – wspominała – jest kimś z innego świata, bardzo młody i aż za młodzieńczy w swoich rzeczach, w pysze i zarozumiałości, ale talent na pewno duży– niektóre rzeczy bardzo piękne, przy czytaniu wprost porywające. Muzyczność, lotność, powietrzność. .Nazwałabym tę poezję muzyką w plenerze." (Maria Dąbrowska, Dzienniki 1914-1932. T. 1, Wybór, wstęp i przypisy Tadeusz Drewnowski, Warszawa 1988, s. 205)

19 maja

- Na zjeździe w Pradze Czesi podjęli rezolucję o samostanowieniu. W odpowiedzi premier Austrii Seidler wydał rozporządzenie podziału Czech na okręgi, w tym dwa okręgi niemieckie, dla łatwiejszego manipulowania konfliktami narodowościowymi w tym kraju.

20 maja

- XIV Kongres Polskiej Partii Socjal-Demokratycznej w Krakowie przyjął rezolucję, w której podkreślono: „ Żądamy wprowadzenia ośmiogodzinnego dnia pracy, zupełnej swobody koalicji, zupełnej swobody druku, zgromadzeń i stowarzyszeń, unarodowienia domen (majątków ziemskich należących do panujących – p. m.), kopalni, środków komunikacyjnych, fabryk i środków produkcji, uspołecznienia kredytu publicznego i handlu, wszechstronnej opieki społecznej, bezpłatnej nauki ogólnej i zawodowej i w ogóle wprowadzenie w życie siły i sprawności społecznej i politycznej szerokich mas ludowych" („Naprzód" , nr 115 , 23 V 1918).

- Z Rosławia przez Bobrujsk ruszyły setki polskich uchodźców do kraju, na prymitywnych wozach konnych, pod wodzą Stanisława Wojciechowskiego – prezesa Rady Polskiej Zjednoczenia Międzypartyjnego. Przedzierali się oni tygodniami przez tereny zniszczeń wojennych, kontrolowane przez bolszewików, okupacyjne władze niemieckie i zbolszewizowane bandy chłopskie, okradające uchodźców. „Poczucie bezsilności – wspomina S. Wojciechowski – wobec okupantów i poniesione w Rosji porażki na polu organizacji politycznej i wojskowej napełniały serca smutkiem. Nie zdobyliśmy się na wielką solidarność narodową, która mogła zaważyć na tym froncie...Tak 18 czerwca skończyła się trwająca cały miesiąc pielgrzymka do Polski. Przyjechałem zupełnie ogołocony z pieniędzy, wydanych na łapówki bolszewikom i Niemcom." (Stanisław Wojciechowski, Moje wspomnienia, Część I, Warszawa 2017, s. 351)

21 maja

- Po wielu dyskusjach i sprzeciwie oficerów związanych z myślą polityczną J. Piłsudskiego, na czele z płk Bartą (Przemysławem Bartethel de Weydenthal), gen. Karnicki, płk Szpręglewski i inż Landsberg podpisali, w imieniu I Korpusu, umowę o jego demobilizacji.

23 maja

- Komenda Główna Polskiej Organizacji Wojskowej wydała regulamin wewnętrzny organizacji, w którym czytamy: „1. POW dąży do wywalczenia Polski zjednoczonej i niepodległej o ustroju demokratycznym i ludowym; 2. POW jest organizacją bezpartyjną , o charakterze ogólnonarodowym. Odda się ona do rozporządzenia Rządu Polskiego, powstałego z woli narodu, który podejmie walkę o wolność Ojczyzny drogą rewolucji; 3. Do osiągnięcia swych zadań dąży POW przez skupienie w swych szeregach ludzi silnych i gotowych do walki i poświęceń , tworząc z nich doborowe oddziały, silne spoistością ideową i karnością... ; 5. Budowa wewnętrzna organizacji jest ściśle wojskowa, życiem jej rządzi rozkaz i zasada bezwzględnej karności; 6. Organizacja jest ściśle konspiracyjna".

(Narodziny II Rzeczypospolitej. Wybór dokumentów 1866-1925, Warszawa 1981, s. 410)

- „Na czele POW – pisze Jędrzej Moraczewski – stanął pułkownik I Pułku Piechoty I Brygady – Edward Rydz- Śmigły, niezmordowany bojownik o niepodległość. On, wraz z Jędrzejem Moraczewskim politycznym jej reprezentantem, wytężyli wszystkie siły do zorganizowania zbrojnej walki z najazdem. Nawiązano stosunki z wojskowymi Polakami, służącymi w armii austriackiej. Zawiązano sieć tajnej organizacji wojskowej wewnątrz armii dla przygotowania ludzi, broni i amunicji w kraju. Rozwinięto silną agitację na frontach za porzuceniem szeregów i dezercją do kraju lub poddawania się do niewoli. Grunt był podatny. Dezercja zaczęła się szerzyć w niebywały sposób. „Polski urlop" zyskał sobie sławę w armii, kraj napełnił się olbrzymią ilością dezerterów." (Jędrzej Moraczewski, Przewrót w Polsce, Warszawa 2015, s. 42)

- Organizacjami lewicowymi ruchu niepodległościowego kierował tzw. Konwent A. „Konwent – wspomina jego członek Leon Wasilewski – złożony z jednostek wybitnych i przedsiębiorczych, występował jako zastępstwo uwięzionego Komendanta i podjął – w oparciu o POW, przy pomocy partii lewicowych, na które miał wpływ – cały szereg akcji , które w końcu doprowadziły do rozbrajania okupantów i utworzenia rządu ludowego w Lublinie. Konwent czynił też między innymi kroki w celu uwolnienia Komendanta z twierdzy magdeburskiej, co się jednak zupełnie nie udało."(Leon Wasilewski, Piłsudski jakim Go znałem. Warszawa 2013, s. 203.)

- Konwent B dla skupienia organizacji prawicowych, kierowany przez Stanisława Staniszewskiego, zupełnie się nie udał, zdaniem L. Wasilewskiego . Kluczową rolę w tych organizacjach zajmował ruch narodowo-demokratyczny, kierowany przez Romana Dmowskiego i jego ideowych zwolenników.

26 maja

- W wykonaniu umowy z 21 maja następuje demobilizacja I Korpusu w Bobrujsku. Ogółem zdemobilizowano 23 561 żołnierzy. Niemcy zabrali 9933 koni wraz z sprzętem . Ostatni transport wrócił do kraju 7 lipca 1918 r.

- Gruzja i Armenia ogłosiły niepodległość.

27 maja

- Trzecia w roku 1918 ofensywa niemiecka na froncie zachodnim w rejonie Chemin de Dames. Oddziały niemieckie wdarły się 20 km w głąb i dotarły nad Marnę, zagrażając jak w 1914 r. Paryżowi.

- Narada polskich organizacji wojskowych i politycznych w Kijowie. Na zebraniu z udziałem gen Hallera, płk Żymierskiego i płk Łukoskiego (II Korpus), płk Bagińskiego (I Korpus), por Miedzińskiego, Wieniawy Długoszowskiego, por Kamskiego i por. Schaetzla (I Brygada Legionów) i Lisa-Kuli (POW) oraz przedstawicieli politycznych organizacji uchwalono formowanie wojska polskiego przeciw Niemcom wszędzie, gdzie będą ku temu warunki.

28 maja

- Koło Polskie w parlamencie wiedeńskim, w odpowiedzi na wizytę cesarza Karola w Krakowie, uchwaliło, że jego celem jest niezależna, suwerenna Polska z dostępem do morza.

-Proces przeciwko legionistom II Brygady w Marmaros-Siget na czele z Romanem Góreckim jako głównym oskarżonym. O zdradę stanu oskarżono 91 oficerów i 240 szeregowców. Proces trwał kilka miesięcy.

29 maja

- Do Warszawy przybył Wizytator Apostolski Achilles Ratti, by pomóc Kościołowi polskiemu przygotować się do powstania zjednoczonego państwa polskiego. Jego przybycie poprzedził List Apostolski Benedykta XV do biskupów Metropolii Warszawskiej, z 25 kwietnia 1918 r, w którym czytamy: „ Wyrazy miłości, jakie Nam ostatnio wypowiedzieliście, tym bardziej sobie cenimy ,że one wypadły na czasy, gdy dla Polaków i swobody ogólne i wolność Kościoła katolickiego świtają." (Metropolia Warszawska a narodziny II Rzeczypospolitej, Warszawa 1998, s, 22)

30 maja

- Zawarcie umowy czechosłowackiej w Pittsburgu o utworzeniu wspólnego państwa Czechów i Słowaków z zagwarantowaniem pełnej autonomii dla Słowaków. W przyszłości Czesi tego zobowiązania nie zrealizowali.

Foto wikipedia

TANI SERWIS KOMPUTEROWY
18 zł/h, 24 h
Dojazd 0 zł
506 480 505

FINANSE

POŻYCZKI W 24 H (TAKŻE Z KOMORNIKIEM), 790 564 948

KUPNO-SPRZEDAŻ

ANTYKWARIAT KUPI
ZA GOTÓWKĘ
ANTYKI, OBRAZY, SREBRA, MILITARIA I INNE
UL. DĄBROWSKIEGO 1
22 848-03-70 601-352-129

ANTYCZNE meble, obrazy, srebra, platery, odznaczenia, szable, książki, pocztówki, 601 336 063

FUTRO długie Elki grzbiety rozm. 44 - okazyjnie, 796 777 175

KANAPĘ narożną rozkładaną tanio sprzedam, 510 544 669

KUPIĘ znaczki, książki, monety, obrazy, meble, medale, pocztówki, 601 235 118; 22 253 38 79

ŁÓŻECZKO turystyczne dla dziecka do 2 lat, nieużywane, plus stoliczek z krzesełkiem do karmienia okazyjnie sprzedam, 796 777 175

OUTLET AGD
Urządzenia nowe z gwarancją. Do 70% Taniej. Pralki, lodówki, zmywarki, etc. Tel. 537 777 137

SERWIS obiadowy 12 osobowy pięknie zdobiony, Ćmielów porcelana - okazyjnie, 796 777 175

SKUP książek, dojazd, 509 548 582

MOTO

SKUP AUT I MOTOCYKLI
KAŻDY STAN
791 373 004

NAUKA

HISZPAŃSKI, 507 087 609

MATEMATYKA, 22 641 82 83

MATEMATYKA, FIZYKA, 22 649 40 27, 691 502 327

MATEMATYKA, FIZYKA, CHEMIA, dojeżdżam, 504 057 030

ROSYJSKI, 504 213 003

NIERUCHOMOŚCI

DZIAŁKI budowlane 1000 m^2, Prażmów, 602 770 361

DZIAŁKI rekreacyjno-budowlane, leśne, Prażmów, 602 770 361

WYNAJMĘ dwa pokoje umeblowane na Sadybie, 22 842 64 29

AGENCJA NIERUCHOMOŚCI
"Van Der Zal"
pilnie i okazyjnie
sprzeda tematy:.
Pełną ofertę wraz ze zdjęciami otrzymasz drogą mailową.
Tel.: 601 720 840

Mieszkania:

- **60 m^2**, Nowe Miasto, super standard, cisza, spokój, 601 720 840
- **Bemowo**, 2 pokoje 66 m^2, piękne mieszkanie, c. 540 tys. zł, 601 720 840
- **Centrum**,75 m^2, 3 pok., ul. Wilcza, świetny standard, do wejścia, 601 720 840
- **Kabaty**, 155 m^2, piękne mieszkanie z trzema balkonami, dwoma garażami i dwoma miejscami garażowymi. Winda. Niedaleko metro, c. 1.500 tys. zł, 601 720 840
- **Kabaty**, niedaleko metra, 3 pokoje 67 m^2. ładne i ciche mieszkanie, 601 720 840
- **Krakowskie Przedmieście**, 26 m^2, 1 pok. po remencie, do wejścia, 601 720 840
- **Mokotów**, 58 m^2, 2 pokoje,wysoki standard, blisko metra, ochrona, garaż, 601 720 840
- **Mokotów**, al. Wilanowska, 118 m^2, 4 pok., piękne mieszkanie z ochroną, cisza, spokój, 601 720 840
- **Mokotów Górny**, 70 m^2, 4 pok., zł 560 tys., do neg., 601 720 840
- **Mokotów Górny**, Morskie Oko, 60 m^2, super standard, cisza i spokój, kamienica, 601 720 840
- **Starówka**, koło Rynku, 53 m^2, 2 pokoje, do wejścia, 601 720 840
- **Ursynów**, 2 pok.,56 m^2, ładne mieszkanie dwustronne, obok metra, do wejścia, 601 720 840
- **Ursynów**, 3 pok.,65 m^2, dobry standard, do wejścia, ul. Lanciego, 620 tys.zł, 601 720 840
- **Ursynów**, 53 m^2, do wejścia, 390 tys.zł, 601 720 840
- **Wilanów**, 4 pok. 103 m^2, piękne mieszkanie w wysokim standardzie, 601 720 840
- **Wilanów**, 87 m^2, 3 pok., tylko 780 tys. zł, ładne - do wejścia, 601 720 840
- **Wilanów**, 139 m^2, ładne mieszkanie, ochrona, cisza, spokój, tylko 1.200 tys. zł - do neg., 601 720 840

Domy:

- **Dom** 300 m^2, Służewiec, okolice Puławskiej, świetna lokalizacja, 601 720 840
- **Dom** Las Kabacki, 400 m^2, ok. ul. Jagielskiej, działka 1500 m^2, do wejścia, 601 720 840
- **Dom** ok. Góry Kalwarii, w stanie surowym 230 m^2 na działce 1300 m^2. Cicha, spokojna okolica, tylko 350 tys.zł, 601 720 840
- **Dom** Sadyba, 220 m^2, ładne pół bliźniaka, świetne wykończenie, piękny ogród, do wejścia, 601 720 840
- **Ładny** dom, Bobrowiec k.Piaseczna, 300/1300 m^2 działki, do wejścia. Cisza, spokój, las. Tel. 601 720 840
- **Konstancin**, strefa A, 380/1000 m^2 działki, piękny ogród, OKAZJA c. tylko 1.049 tys. zł, 601 720 840
- **Mokotów**, pół bliźniaka 220/280 m^2 działki, blisko metra. Cisza, spokój, dobra cena 1.290 tys. zł, 601 720 840,
- **Mokotów**, okolice Wałbrzyskiej - pół bliźniaka na działce 450 m^2, dobry standard, do wejścia, blisko metra, dobra cena, 601 720 840,
- **Powsin**, 240m^2, ładne pół bliźniaka, dobry standard, piękny ogród, tanio 1.250 tys. zł, do neg., 601 720 840,
- **Ursynów**, 280m^2, segment narożny, świetny standard, do wejścia, 2.500 tys. zł, 601 720 840
- **Wilanów**, piękny dom 420 m^2 w najwyższym standardzie i dobrej cenie, 601 720 840

Działki:

- **Działka** Konstancin-Borowina, 2000 m^2, wszystkie media, cisza, spokój, dobra cena 310 tys. zł., tel. 601 720 840
- **Józefosław**, działka 1200 m^2, media, blisko lasu, 601 720 840,
- **Konstancin**, działka 1671 m^2, piękna, wszystkie media, dobra cena, 601 720 840,
- **Powsin,** działka usługowo-przem. k.obwodnicy Warszawy, 4 ha, 601 720 840
- **Wilanów**, 1000 m^2, wszystkie media, 601 720 840
- **Wilanów**, 13 700 m^2, usł.-przem.-inwestycyjna, z planem. Okazja 350 zł/m^2 do neg., 601 720 840

Do wynajęcia:

- **Mokotów** 125 m^2, Pod Skocznią, piękny apartament z kominkiem i garażem. Cena 6500 zł., 601 720 840

Lokale handlowe:

- **Wilanów**, lokal handlowy 76 m^2. Cena 725 tys.zł lub wynajem 5300 zł +VAT za m-c. Dobry punkt, 601 720 840

AGENCJA NIERUCHOMOŚCI
"Van Der Zal"
pilnie szuka
dla swoich klientów: mieszkań, apartamentów, domów, rezydencji, niezabudowanych działek gruntu w południowej części Warszawy(Konstancin, Piaseczno i okolice, Sadyba, Wilanów, Mokotów, Stegny, Ursynów, itd.).
Tel.: 601 720 840

AGENCJA NIERUCHOMOŚCI
"Van Der Zal"
pilnie poszukuje mieszkań dwupokojowych, trzypokojowych i czteropokojowych do kupna bezpośrednio,
tel. : 601 720 840

POGRZEBOWE

TOBIASZ USŁUGI POGRZEBOWE
ul. Rzymowskiego 35, Służewiec
22 374 33 00; 22 737 05 10
691 193 581
24h www.tobiasz24.pl

NAGROBKI
już od 1990 zł
22/214 06 31
500 290 360
RATY EKSPOZYCJA
Wólka Węglowa
ul. Palisadowa 15

OPIEKA
NAD GROBAMI
tanio i solidnie
500 336 607

Usługi Pogrzebowe
URSYNÓW
Tel. 24h: 600 399 199
Komisji Edukacji Narodowej 53
22 499 20 01
www.pogrzebyursynow.pl

PRACA

DO OCHRONY na noce, praca Janki, 664 417 724

EMERYTKĘ rencistkę na recepcję do salonu fryzjerskiego 6 godz. dziennie, 501 844 934

FIRMA produkcyjna z Piaseczna k/Warszawy zatrudni OPERATORA PRAS - ŚLUSARZA z umiejętnością wykonywania prac na prasach hydraulicznych i mimośrodowych. Mile widziane doświadczenie zawodowe, 668 128 571;604 220 442, mail: e.jaworska@sertapolska.pl

PRZYJMĘ do pracy kobiety. Sprzątanie biur i salonu samochodowego na Ochocie. Zgłoszenia pod tel. 601 20 20 59

ZATRUDNIĘ kierowcę kat. B i C, praca Janki, Warszawa, 533 311 533

RÓŻNE

SPRZEDAM firmę(Dom Opieki) dobrze prosperującą, budynek 780 m^2 pow. użytkowej, działka 2500 m^2, Serock, 501 092 950

USŁUGI

TANI SERWIS KOMPUTEROWY 24 H/7
DOJAZD
I EKSPERTYZA 0 ZŁ
tel. 504 617 837

AAA ANTENY. Profesjonalne usługi RTV. Zadzwoń 501 700 315

BALKONÓW ZABUDOWY,
drzwi antywłamaniowe, okna, rolety, meble na zamówienie, 602 27 17 18

BEZPYŁOWE cyklinowanie, malowanie, gładzie 22 756 57 63, 502 093 588

BIURO PRAWNO PODATKOWE
założone w 1998 r.
kompleksowa obsługa księgowo-kadrowa, profesjonalnie i życzliwie
ul. Baletowa 177d, Warszawa
tel.: 502 088 028
e-mail: biuro@e-pit.net

DEZYNSEKCJA, skutecznie, 22 642 96 16

DOCIEPLANIE budynków szybko, tanio, solidnie, 502 053 214

ELEKTROAWARIA, 507 153 734

ELEKTRYK - kuchnie, 507 153 734

GAZ, hydraulika, 513 965 304

HYDRAULIKA, remonty, 602 651 211

KANCELARIA PRAWNA
Marta Bisińska
Obsługa prawna firm i klientów indywidualnych
udzielanie porad, prowadzenie negocjacji sporządzanie: umów, pism procesowych, odwołań
tel. 602 134 102

KOMPUTERY
pogotowie,
ul. Na Uboczu 3,
tel. 22 894 46 67, 696 37 37 75

KOMPUTERY
serwis, sprzedaż,
FLYCOM,
Pasaż Ursynowski 9,
tel. 22 644 26 05, 601 737 777

MALOWANIE, 722 920 650

NAPRAWA LAPTOPÓW
ELEKTRONIKA KOMPUTERY
CENTRUM SERWISOWE
ul. Meander 2 A
668 108 222

NAPRAWA
MASZYN DO SZYCIA
DOJAZD GRATIS
tel. (022) 844 81 58

NAPRAWA 24h
chłodnie
lodówki
kostkarki
(22) 641-39-13
603-584-876

NAPRAWA lodówki, pralki, 502 562 444

NAPRAWA pralek BOSCH, SIEMENS, WHIRPOOL, itp., 22 644 52 59, 501 122 888

PRZEPROWADZKI, tanio, solidnie, 501 535 889

REMONTY, budowlane, ogrodzenia, 513 137 581

REMONTY, ELEKTRYCZNE, HYDRAULICZNE, itp. 608 303 530

STOLARSTWO, 505 935 627

SZKLARSKIE, ul. Warchałowskiego 6, tel.: 22 644 65 07, 502 101 202

ŚLUSARSTWO, kraty, balustrady, konserwacje, spawanie, aluminium, 601 36 22 82

TELEWIZORY, 501 829 771

TRANSPORT BUSEM, TANIO, SOLIDNIE, 604 555 942

TRANSPORT
MAGAZYNOWANIE
535 170 170

UDROŻNIANIE kanalizacji, maszynowo, 602 651 211

WIERCENIE, KARNISZE, itp. 608 303 530

WYLEWKI agregatem, styrobeton, 668 327 588

ZDROWIE

ALKOHOLOWE odtrucia, Esperal, tanio, 22 613 98 37; 22 671 15 79

PASSA **BIURO OGŁOSZEŃ**
22 649 71 65
22 648 44 00

imako@imako.com.pl
BANERY
WYKLEJANIE SZYB I WITRYN
TABLICE
606 528 720

Tusze, Tonery
Oryginalne, Zamienniki, Regeneracja
BEZPŁATNA DOSTAWA DO FIRM na Ursynowie!

TuszTusz.pl
tel. 22 208 00 00 ul. Meander 2a, Pasaż Natoliński

EKO-BUD
tel: 22 / 787 19 10
komórkowy: 602 627 232
okna@eko-bud.com.pl
okna drzwi rolety parapety bramy garażowe
SPRZEDAŻ * MONTAŻ * DORADZTWO

BIURO HANDLOWE
WARSZAWA- URSYNÓW
ul. Roentgena 45, lok 4B
tel/fax: 22 / 644 73 63
ursynow@eko-bud.com.pl

BIURO HANDLOWE
WOŁOMIN
ul. 1-go Maja 26B
tel/fax: 22 / 787 1646
wolomin@eko-bud.com.pl

vetrex okna premium
VEKA
WIŚNIOWSKI
POL-SKONE
GERDA
ROMEX

List ● List ● List ● List ● List ● List ● List ● List ● List

Skąd brydż na Ursynowie?

„Szanowny Panie Redaktorze!

Jestem zdziwiony i bardzo zaskoczony, zamieszczoną w czwartkowym wydaniu „Passy" z 17 maja informacją, że pan Litwin jest "ojcem chrzestnym" brydża sportowego na Ursynowie? Fantazja czy nieuzasadniona pycha spowodowała napisanie do Państwa takiej informacji , a Redakcja /i tu moje zdziwienie tym większe ??/bezkrytycznie taką informację zamieszcza na swoich łamach!

A oto fakty:

Dwadzieścia parę lat temu, arcymistrz, wielokrotny mistrz świata ,Europy i Polski, mieszkaniec i radny Dzielnicy Ursynów Janusz Połeć zaproponował rozgrywki o mistrzostwo Ursynowa ! Najpierw luźne, towarzyskie spotkania w Domu Weselnym na Polinezyjskiej 20, a po jego likwidacji – w NOK, ul. Na Uboczu 3. Po trzech latach został opracowany i zatwierdzony przez naczelnika Wydziału Sportu i Rekreacji Urzędu Dzielnicy Ursynów " Regulamin Mistrzostw", a same Mistrzostwa objęto patronatem Burmistrza Dzielnicy, który nie tylko patronuje ale i wspiera materiałowo i finansuje. Do tej pory rozegrano 143 oficjalne turnieje, a uczestniczyło w nich ponad 18 tysięcy osób, w tym mistrzowie świata, Europy i Polski.

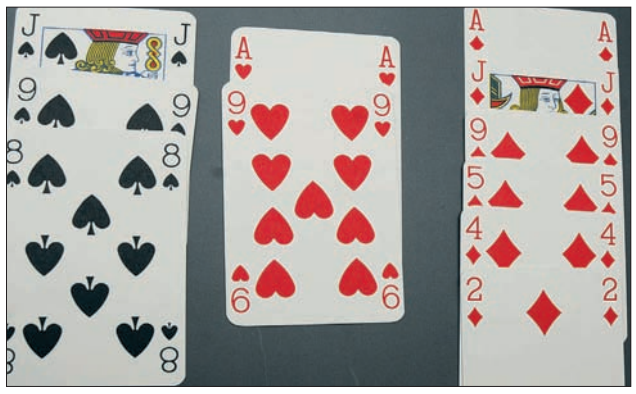

Jest to największy tej rangi turniej w Warszawie. Rozgrywki przejęła od samego początku Sekcja Brydża NOK, która aktualnie liczy 65 członków, prowadzi 3 razy w tygodniu Sesję brydżowe, dwa razy w miesiącu organizuje na Polinezyjskiej 20 turnieje dokształcające, w których uczestniczy średnio ponad 60 osób. W każdy ostatni wtorek miesiąca, też na Polinezyjskiej 10 /C.S.U./, mamy wspomniane już turnieje Mistrzostw Ursynowa. Sekcja Brydża NOK realizuje już od 4 lat "Program Brydż 60 +", który wspiera Koordynator Krajowy Programu,wiceprezes PZBS – dr Marek Małysa. Do tej pory przeprowadzono 7 takich Kursów ,w których uczestniczyło średnio po 50 osób.

Sekcja NOK współpracuje ze Szkolnymi Kołami Brydża, które wspiera materiałowo i organizacyjne, a także z Sekcjami Brydża Sportowego w Rykach , Dęblinie i Puławach.

Powyższe fakty chyba dają jednoznaczną odpowiedź, gdzie jest brydż na Ursynowie! Bo Stokłosy to NIE Ursynów!"

Stanisław Wzorek

Krajowa Administracja Skarbowa

Komunikat

Nowe adresy e-mail mazowieckiej Krajowej Administracji Skarbowej

Informujemy, że nastąpiła zmiana adresów poczty elektronicznej Izby Administracji Skarbowej w Warszawie, Mazowieckiego Urzędu Celno-Skarbowego oraz urzędów skarbowych woj. mazowieckiego.

Zmiany dotyczą także wszystkich adresów imiennych pracowników i funkcjonariuszy mazowieckiej KAS.

Aktualne, najczęściej używane adresy e-mailowe dostępne są na stronie Izby Administracji Skarbowej w Warszawie oraz na podstronach urzędów skarbowych woj. mazowieckiego i Mazowieckiego Urzędu Celno-Skarbowego, jak również zamieszczone zostały na stronie Samorządu Województwa Mazowieckiego.

Izba Administracji Skarbowej w Warszawie	ias.warszawa@mf.gov.pl
Mazowiecki Urząd Celno-Skarbowy	mucs.ucs.448000@mf.gov.pl
Urząd Skarbowy Warszawa-Ursynów	us.warszawa.ursynow@mf.gov.pl

WINDA - WARSZAWA Sp. z o.o.

www.winda.com.pl

Na długi weekend

Nagrodę za rozwiązanie otrzymuje **Stanisław Gieleciński**
Odpowiedzi proszę zgłaszać telefonicznie 648-44-32
we wtorek między godz. 12.00 a 12.30 .

1		2	9				5	
						4		
	6		3		7	9		
			8				4	5
	3			9			6	
2	8				4			
		3	1		6		2	
		7						
	2				9	6		3

	2		6		1			4
1				8				
9			3			6	8	
		3			6		2	
6								5
	5		1			3		
	7	4			3			2
				4				6
2			9		7		4	

Ursynów

Urząd Dzielnicy
al. Komisji Edukacji Narodowej 61

Centrala	22 443 71 00
fax	22 443 72 91
Informacja Wydziału Obsługi Mieszkańców	22 443 72 00 22 443 71 56 22 443 73 01

Mokotów

Urząd Dzielnicy
ul. Rakowiecka 25/27 22 443 64 00

Wydział Obsługi Mieszkańców	22 443 65 00 22 443 65 01
Urząd Skarbowy	22 502 00 00
Pogotowie Ratunkowe	999 22 844 04 46
Policja	22 603 11 88
Straż Miejska	986, 22 649 40 90
Straż Pożarna	998, 22 844 00 71

Wilanów

Urząd Dzielnicy
ul. Franciszka Klimczaka 2 22 44 35 000

Ośrodek Pomocy Społecznej ul. Przyczółkowa 27A	22 648 22 26
Policja	22 842 32 61
Straż Miejska	986, 852 16 00
Straż Pożarna	22 596 71 40

Piaseczno

Urząd Miasta i Gminy
ul. Kościuszki 5 701 75 00

Starostwo Powiatowe	757 20 51
Urząd Skarbowy	750 19 41
Pogotowie Ratunkowe	999 535 91 93
Policja	997 756 70 16...18
Straż Miejska	701 76 95 986
Straż Pożarna	998, 756 72 43
Pogotowie Gazowe	992
Pogotowie Elektryczne	701 32 20
Pogotowie Wodno – Kanalizacyjne	603 309 399

Konstancin-Jeziorna

Urząd Gminy
ul. Warszawska 32 756 48 10, 754 41 71

Policja	997, 756 42 17
Straż Miejska	757 65 49
Straż Pożarna	998, 750 18 19
Pogotowie Ratunkowe	999, 756 75 11

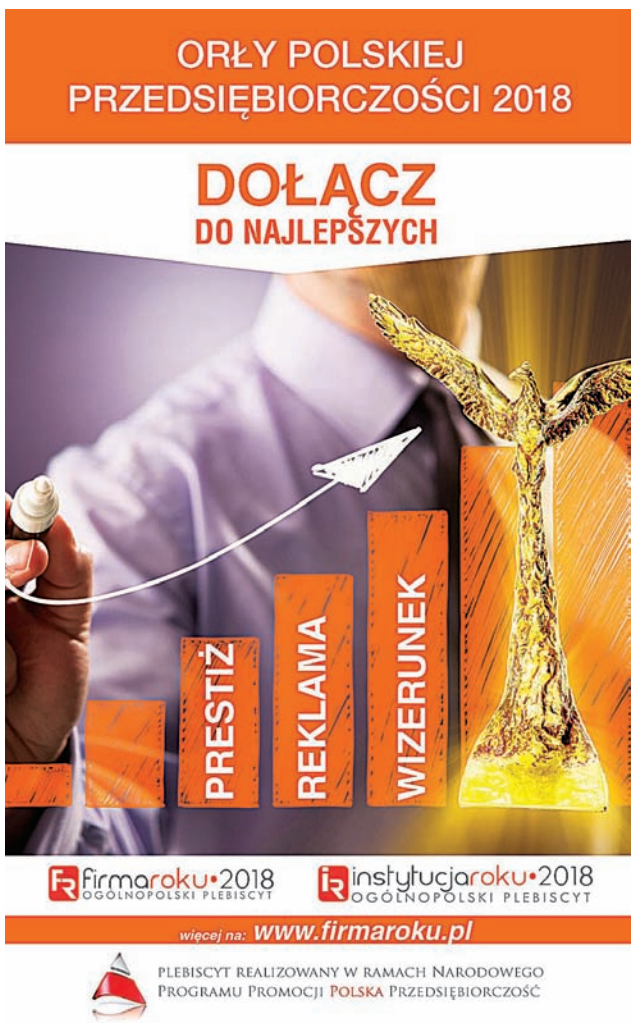

Szanowni Państwo

Bardzo uprzejmie prosimy o wsparcie naszego stowarzyszenia w formie darowizny na cele statutowe, którą należy przekazać na konto organizacji:

Stowarzyszenie Rodzin i Przyjaciół Osób Głęboko Upośledzonych „Maja",
02-791 Warszawa, ul. Na Uboczu 4/45
PKO BP 93 1020 1169 0000 8102 0065 1265

Zbieramy pieniądze na terapię i rehabilitację naszych podopiecznych.
Będziemy wdzięczni za każdy, nawet najmniejszy datek.

Dziękujemy

PASSA
Redaktor naczelny – **Maciej Petruczenko;** Sekretarz redakcji – **Łukasz Kondej;** Zespół – **Tadeusz Porębski, Mirosław Miroński, Wojciech Dąbrowski, Jerzy Derkacz, Lech Królikowski, Bogusław Lasocki.**
Redakcja: **02-786 Warszawa, ul. Lachmana 4, tel./faks (22) 648-44-00,** sekretarz redakcji: **tel. 648-44-32,** e-mail: **passa@passa.waw.pl,** Internet: **www.passa.waw.pl.**
Biuro Ogłoszeń – **Magdalena Jaworska;** Dział Reklamy **tel. (22) 649-71-65, tel./faks (22) 648-44-00, 605-364-396, 607-925-001;** Marketing i reklama – **Grzegorz Przybysz tel. 607-925-001**
Wydawca – **Agencja reklamowa IMAKO Sp. Jawna, 02-786 Warszawa. ul. Lachmana 4, tel./faks (22) 648-44-00, 602-213 555; e-mail: imako @imako.com.pl;** Skład i łamanie – **Łukasz Kondej;** Studio graficzne – **Michał Domański;**
Druk: **AGORA S.A.;** Kolportaż – **Łukasz Kondej, tel. 605-364-397;**
PASSA jest członkiem Polskiego Stowarzyszenia Prasy Lokalnej. Redakcja nie jest zobowiązana do publikacji niezamówionych tekstów.
NAKŁAD KONTROLOWANY ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

E.Leclerc

Pieczywa bezglutenowego bez liku!

Oferta ważna od 30.05.2018 r. do 07.06.2018 r.

6 29 / 1 szt. ~~7 09~~

BISZKOPTY
BEZGLUTENOWY
90 g
CENA ZA 1 kg- 69,89

5 49 / 1 szt. ~~5 89~~

BUŁKI CIABATTA
BEZGLUTENOWY
200 g
CENA ZA 1 kg- 27,45

5 99 / 1 szt. ~~6 99~~

CHLEB BIAŁY
BEZGLUTENOWY
300 g
CENA ZA 1 kg- 19,97

2 99 / 1 szt. ~~3 09~~

MINI HOT-DOG
DAN CAKE
240 g
CENA ZA 1 kg- 12,46

3 25 / 1 szt. ~~4 29~~

HAMBURGER SKOGA
SCHULSTAD
212 g
CENA ZA 1 kg- 15,33

3 19 / 1 szt. ~~3 69~~

MAXI HOT DOG
4 SZT.
SCHULSTAD
240 g
CENA ZA 1 kg- 13,29

E.Leclerc HIPERMARKET URSYNÓW
www.eleclerc.pl

GALERIA KEN CENTER

Uwaga! 31 maja (czwartek) Galeria i sklep będą zamknięte.

Godziny otwarcia hipermarketu
pon. - czw. 8.00 - 21.30
pt. - sob. 8.00 - 22.00
niedziela 8.00 - 21.00

Godziny otwarcia galerii
pon. - sob. 10.00 - 21.00
niedziela 10.00 - 20.00

foto.e-leclerc.pl leclerc.pl